

„Niemcy do wspólnego stołu obrad!”

Ponowne propozycje rządu NRD w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec

BERLIN PAP. Biuro prasowe przy premierze NRD donosi: W środę, 15 lipca 1953 r. Rada Ministrów zebrała się na posiedzenie nadzwyczajne i omówiła ponownie najważniejszą dla całego narodu niemieckiego sprawę przywrócenia jednolitości Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Głównym punktem obrad był referat premiera Otto Grotewohla w sprawie obecnej sytuacji politycznej oraz oświadczenie Rady Ministrów, w którym znajduje wyraz niezmienna gotowość i niezachwiana wola rządu NRD osiągnięcia porozumienia między Wschodem a Zachodem pod hasłem: „Niemcy do wspólnego stołu obrad!”.

Po bardzo wyczerpującej dyskusji, w której wzięli udział wicepremierzy dr. Loch, Paul Scholz i Otto Nuschke, uchwalono jednomyślnie poniższą deklarację Rady Ministrów.

„W związku z kampanią wyborczą w Niemczech zachodnich Adenauer złożył szereg oświadczeń, w których usiłuje udawać zwolennika przywrócenia jednolitości Niemiec. Adenauer unika przy tym obecnie w sposób obłudny wnikania w treść niewolniczych układów z Bonn i Paryża, ponieważ naród jest przeciwny tym układom, a także dlatego, że większość Niemców zdaje sobie sprawę, iż urzeczywistnienie tych układów nie da się pogodzić z przywróceniem jednolitości Niemiec i z narodowymi interesami narodu niemieckiego. Ale Adenauer bynajmniej nie rezygnuje z układów wojennych, zawartych w Bonn i Paryżu i usiłuje przymusić ich realizację. Znaczący to, że pozostaje on nadal na swych dawnych pozycjach utrzymania rozbiła Niemiec, i jego demagogiczne deklaracje o dążeniu do jednolitości stanowią jedynie manewr wyborczy.”

Zjednoczenie Niemiec w drodze pokojowej możliwe jest tylko na podstawie porozumienia między Niemcami na Wschodzie i Zachodzie, przy czym wspólna i jednolita akcja Niemiec wschodnich i zachodnich może przyspieszyć zawarcie układu czterech mocarstw w sprawie Niemiec. Ale Adenauer stara się ze wszystkich sił nie dopuścić ani do porozumienia między Niemcami na Wschodzie i Zachodzie w sprawie zjednoczenia Niemiec, ani też do zawarcia układu czterech mocarstw o pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego.

Zainscenizowane w dniu 17 czerwca na ulicach wschodniego Berlina i niektórych innych miast NRD faszystowskie prowokacje, podpalenia i zamachy rzucające nowe światło na rozbijające poczynania Adenauera podejmowane w ostatnich latach. Prowokacje te, przygotowywane od dawna w Waszyngtonie i Bonn miały na celu zaostrezenie stosunków między Niemcami wschodnimi i zachodnimi. Niemcy na Wschodzie i Zachodzie mieli tak się od siebie oddalić, aby uniemożliwić to na długi czas rokowania i porozumienie między Niemcami wschodnimi a zachodnimi. W ten sposób zadany miał być śmiertelny cios wierze Niemców w możliwość zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych. Jednocześnie amerykańscy i zachodnio - niemieccy organizatorzy prowokacji starali się odwrócić uwagę narodu niemieckiego od walki przeciwko układom wojennym z Bonn i Paryża oraz ułatwić wciśnięcie Niemiec zachodnich do systemu agresywnego bloku północno - atlantyckiego.

Prowokacje z dnia 17 czerwca potwierdziły jak najbardziej, że Niemcy zachodnie w wyniku rozbicia Niemiec stały się głównym ogniskiem niebezpieczeństwa wojny w Europie, terenem przygotowań do bratobójczej wojny między Niemcami. Jedynie zlikwidowanie rozbicia Niemiec oraz zjednoczenie ich na zasadach pokojowych i demokratycznych może zlikwidować to ognisko niebezpieczeństwa wojny i zapewnić długotrwały pokój Niemcom i narodom Europy.

Jeżeli Adenauer i jego klika upierać się będą nadal przy swej

polityce rozbijania Niemiec — na ród niemiecki bez Adenauera i wbrew Adenauerowi znajdzie drogę do zjednoczenia swego kraju.

Rząd NRD stale walczył w sposób konsekwentny i niezachwiany o zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Będzie on walczył również w przyszłości z całym o możliwie najszybsze przywrócenie jednolitości Niemiec i o zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami, po którym nastąpiłoby wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych.

Nowy kurs polityczny rządu NRD, obwieszczony w uchwale z dnia 11 czerwca br., stanowi kontynuację tej linii, że wzmocniona siła. Kurs ten nie tylko wypływa z politycznych i gospodarczych warunków rozwoju sytuacji w NRD, lecz stawia sobie również za cel ułatwienie zjednoczenia Niemiec i umocnienie już teraz kontaktów politycznych, gospodarczych, kulturalnych i innych między Niemcami wschodnimi i zachodnimi. Nowy kurs polityczny zmierza do tego, by wytworzyć w NRD takie warunki życia materialnego i kulturalnego, które odpowiadałyby również interesom większej części ludności Niemiec zachodnich i zostałyby przyjęte z aprobatą przez ludność zachodnio - niemiecką, gdy dojdzie do zjednoczenia Niemiec.

Rząd NRD oświadcza, że bez względu na prowokacyjne poczynania Adenauera, który w dniu 17 czerwca pod kierownictwem władz amerykańskich zorganizował za pośrednictwem swych agentów faszystowskich zamieszki w NRD, gotów jest do podjęcia rokowań z pełnomocnikami Niemiec zachodnich w sprawie przygotowania pokojowego zjednoczenia Niemiec w drodze wol-

nych wyborów ogólnoniemieckich oraz w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Rozumie się samo przez się, że w toku tych rokowań rozpatrzone być muszą zarówno propozycje przedstawicieli NRD, jak i propozycje przedstawicieli Republiki Federalnej.

Rząd NRD proponuje, by w jak najkrótszym terminie zwołać ogólnoniemieckie naradę przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich dla omówienia wymienionych zagadnień.

Cały naród niemiecki oczekuje pokojowego zjednoczenia Niemiec i zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami.

Wysuwamy więc ponownie na szcze głąb: „Niemcy do wspólnego stołu obrad!”.

ZSRR zgłosił swój udział w pomocy technicznej ONZ dla krajów słabo rozwiniętych

GENEWA PAP. W dniu 15 bm. na posiedzeniu przedpołudniowym sesji Rady Gospodarczej ONZ przemawiali w sprawie ekonomicznego rozwoju krajów słabo rozwiniętych przedstawiciele Jugosławii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Przedstawiciel ZSRR Arutunian podkreślił, że dla gospodarczego rozwoju krajów zacofanych duże znaczenie ma udzielanie im odpowiedniej pomocy technicznej. Sprawa pomocy technicznej krajom słabo rozwiniętym — stwierdził Arutunian — zajmuje ważne miejsce w działalności Rady Gospodarczo-Społecznej.

Związek Radziecki, podobnie jak wiele krajów — członków ONZ, zawsze popierał wnioski w sprawie wyasygnowania odpowiednich funduszy z budżetu ONZ w celu udzielenia pomocy technicznej krajom słabo rozwiniętym.

Arutunian oświadczył dalej, że w chwili obecnej Związek Ra-

dziecki gotów jest wziąć udział w udzieleniu pomocy technicznej tym krajom również na podstawie rozszerzonego programu ONZ w tej dziedzinie. ZSRR uważa jednocześnie, że pomoc techniczna dla krajów słabo rozwiniętych powinna być organizowana w ten sposób, aby przyczyniała się do rozwoju zasobów wewnętrznych tych krajów, ich przemysłu narodowego i rolnictwa, wzrostu dobrobytu i poziomu kulturalnego ludności. Przyczyniłoby się to tym samym do rozwoju i utrwalenia niezawisłości gospodarczej krajów otrzymujących taką pomoc. Pomoc udzielana krajom słabo rozwiniętym nie powinna być uzależniona od żądań ekonomicznych i politycznych lub innymi przywilejami na rzecz państw udzielających tej pomocy.

Zgodnie z powyższym — stwierdził przedstawiciel ZSRR — Związek Radziecki wyraża gotowość wzięcia udziału w realizacji programu ONZ w dziedzinie pomocy technicznej dla krajów słabo rozwiniętych, wplacając jako swój wkład do wspólnego funduszu sumę 4 milionów rubli. Wyrażając gotowość wzięcia udziału w obecnej chwili w urzeczywistnieniu rozszerzonego programu pomocy technicznej dla krajów słabo rozwiniętych, Związek Radziecki pragnie przyczynić się do rozszerzenia i utrwalenia współpracy ekonomicznej między krajami, zgodnie z zasadami ONZ.

W zakończeniu Arutunian nawiązał do przemówienia delegata USA podkreślając, że delegacja radziecka przyjmuje z zadowoleniem oświadczenie delegata U.S.A. iż rząd jego dąży do utrzymania pokoju. Jednakże — dodał on — oświadczenia te nie są poparte faktami, jeśli chodzi o udzielanie pomocy ekonomicznej krajom słabo rozwiniętym. Słowa przeczą czynom amerykańskich rządzących. Z zacytowanych przez Arutuniana wystąpień przedstawicieli USA wynika, że amerykańskie koła rządzące stawiają sobie za cel wykorzystanie tej pomocy dla obcych państw do dalszego zaostrezenia sytuacji międzynarodowej. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, Wiley oświadczył 29 czerwca br. w senacie USA, że „pomoc” udzielana obcym państwom pomoże w podpaleniu beczki z prochem w krajach Europy wschodniej i w Chinach.

Wiadomość o tym, że Związek Radziecki wyraża gotowość wzięcia udziału w realizacji programu ONZ w dziedzinie pomocy technicznej krajom słabo rozwiniętym, wywołała na sesji duże wrażenie.

Rokowania w Korei

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi: Delegacja koreańska-chińska, prowadząca rokowania w sprawie zawieszenia broni w Korei, wydała w dniu 16 bm. następujący komunikat:

W dniu 16 lipca odbyło się niejawnie posiedzenie delegacji obu stron. Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 18 bm. o godzinie 14.

Ukraiński zespół pieśni i tańca przybędzie do Polski

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybędzie w najbliższych dniach do Polski Państwowy Ukraiński Zespół Pieśni i Tańca pod kierownictwem laureata Nagrody Stalinskowskiej i zasłużonego działacza sztuki USRR — Grzegorza Wierliwki.

Zespół ukraiński da koncerty w Warszawie, Radomiu, Lublinie, Rzeszowie, Krakowie i Nowej Hucie, Częstochowie, Opolu, Kaliszu, Łodzi, Bydgoszczy i Toruniu.

Potężna fala protestów we Francji przeciwko krwawej prowokacji policji

PARYŻ PAP. Krwawe wydarzenia z dnia 14 lipca br., spowodowane prowokacją papiasów policji na uczestników obchodu święta narodowego, wywołały potężną falę protestów w całym kraju.

KC Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosił deklarację, w której czytamy m. in.:

W chwili gdy odbywała się ogromna pokojowa manifestacja jednolitej narodowej, na manifestantów uderzyła policja. Była to napaść z góry przygotowana. 7 osób zginęło, kilkadziesiąt odniosło rany. KC Francuskiej Partii Komunistycznej składa hołd pamięci Algierczyków i Francuzów poległych w obronie praw demokratycznych.

Wszystkie prowokacje i zbrodnie dowodzą jedynie słabości rządu, który depta po prawach demokratycznych narodu.

Komitet organizacyjny święta 14 lipca opublikował oświadczenie, w którym podkreśla, że manifestacja odbywała się w zupełnym spokoju z udziałem licznych starców, kobiet, młodzieży i dzieci. Mimo to doszło do agresji policji bez żadnego powodu. Re presje tego rodzaju — stwierdza komitet — stanowią część posunąć rządowych, wymierzonych

przeciwko swobodom konstytucyjnym. Opinia publiczna żąda ukarania winowajców obydłego zamachu.

Energiczne protesty przeciwko prowokacji policyjnej ogłosiły liczne organizacje związkowe. W jednym z oddziałów fabryki Renault robotnicy przerwali pracę na pół godziny na znak protestu i żałoby. Pracownicy mienicy państwowej zastrajkowali na dwie godziny i uchwaliли rezolucję protestacyjną, którą przekazał przewodniczącemu Zgromadzenia Narodowego, ministrowi spraw wewnętrznych i poszczególnym frakcjom parlamentarnym.

Byli gubernator Banku Francuskiego Labeyrie oświadczył: „Ci, którzy wywołali zajścia z dnia 14 lipca na Place de la Nation, nie znają historii Francji, odznaczają się natomiast dziwnym uwielbieniem dla faszystów, oraz żywią nienawiść do prostych i uczciwych robotników Francji i Algieru”.

Deputowany komunistyczny Cogniot wniósł do rządu interpelację w sprawie odpowiedzialności za prowokację policyjną z dnia 14 lipca. Z analogiczną interpelacją zwrócił się do rządu postępowy republikanin, Emmanuel d'Astier de la Vigerie.

Skompletowanie rządu de Gasperi'ego

RZYM PAP. Jak już donosiliśmy, de Gasperi, utworzył w środę wieczorem swój nowy rząd, w którym objął ponownie prócz stanowiska premiera, stanowisko ministra spraw zagranicznych. Wiek szóstek przypadła bądź członkom poprzedniego rządu de Gasperi'ego, bądź też politykom chadeckim, którzy pełnili funkcje ministerialne w jego dawnych gabinetach (obecny rząd de Gasperi'ego jest jego ósmym z kolei rządem we Włoszech powojennych). Pozostałe teki otrzymali inni działacze chrześcijańskiej demokracji. W obecnym rządzie de Gasperi'ego zabrakło Scelby, który jako minister spraw wewnętrznych „odznaczył się” swoją polityką represji i „organizowania” wyborów. De Gasperi nie chciał tym razem dać Scelbie teki ministra

spraw wewnętrznych jako szczególnie skomplikowanemu politykowi, proponował mu natomiast teki ministra obrony. Stanowisko ministra spraw wewnętrznych w nowym rządzie de Gasperi'ego zajął przedstawiciel tzw. „lewicy” chadeckiej Fanfani, znany ze swej demagogicznej frazeologii. De Gasperi spodziewa się, że obecność Fanfaniego w rządzie pomoże mu do uzyskania votum zaufania, a to dzięki ewentualnemu wstrzymaniu się od głosu prawicowych socjaldemokratów. Otóż Scelba zaproteutował przeciwko nominacji Fanfaniego i zrezygnował w ogóle z udziału w gabinecie. Ministrem obrony został prof. Giuseppe Codacci - Pisanelli — jeden z nowych członków gabinetu.

Głosy prasy włoskiej

RZYM PAP. Jak już donosiliśmy, dnia 16 bm. prezydent Einaudi zaprzysiął nowy rząd włoski z de Gasperim na czele. W piątek odbyło się pierwsze posiedzenie rady ministrów, poświęcone mianowaniu podsekretarzy stanu. W dniu 21 lipca nowy rząd stanie przed parlamentem i de Gasperi wygłosi deklarację programową. Dyskusja nad deklaracją potrwa prawdopodobnie od 8 do 10 dni.

Cała prasa komentuje fakt utworzenia nowego rządu.

Dziennik „Unita” pisze na temat sformowania nowego rządu: „Zgadza się na utworzenie rządu, de Gasperi przyznał, że nie dysponuje większością. Fakty wykazały, że nie może on liczyć na jednomyślnie poparcie nawet w szeregach swej własnej partii. Nie zważając na to, uznał jednak za właściwe sformować rząd”.

Dziennik „Avanti” nazywa nowy rząd „zlepkiem różnorodnych sił, które jednoczy żądza władzy i strach przed jakimkolwiek de-

mokratycznym uregulowaniem problemów narodowych”.

Dziennik „Paese” pisze: „de Gasperi jakoś utworzył rodzinny rząd, w którym na arenie politycznej ukazali się znowu starzy i pozabawieni wszelkiego autorytetu działacze... Rząd ten będzie mógł istnieć tylko dzięki ustawicznemu kompromisom”.

Prasa burżuazyjna wykazuje w swych komentarzach brak pewności i zakłopotanie.

Dziennik „Corriere delle Sera” nazywa utworzenie nowego rządu „kompromisową decyzją” i przewiduje, że rząd napotka na poważne trudności w parlamencie.

„Gazzetta del Popolo” pisze: „Oszukiwalibyśmy siebie samych i naszych czytelników, gdybyśmy wyrazili całkowite zadowolenie z gabinetu, który udało się wreszcie sformować de Gasperi'emu”.

Zadowolenie z utworzenia nowego rządu de Gasperi'ego wyrażają tylko dzienniki „Popolo” i „Messaggero”.

Związkowcy angielscy wyrażają podziw dla naszych pokojowych osiągnięć

STALINOGRÓD PAP. Bawiąc w Polsce 38-osobowa delegacja angielskich związkowców przebywała ostatnio, serdecznie podejmowana przez polskich

związkowców, na Śląsku, w Krakowie i w Nowej Hucie.

Na Śląsku goście zwiedzili m. in. hutę „Bobrek”, kopalnię „Generał Zawadzki” oraz pałac młodzieży im. Bolesława Bieruta w Stalinogrodzie.

Członkowie delegacji z uznaniem wyrażali się o warunkach pracy polskich mas pracujących. Luise May Woodall robotnica fabryki metalowej powiedziała — „Głęboka troska o człowieka pracy, z którą spotykamy się u was na każdym kroku jest dla mnie czymś nowym. Wspaniałe są wasze urządzenia socjalne, ambulatoria, przedszkola, bogato wyposażone żłobki, domy kultury i biblioteki”.

W Nowej Hucie goście nie szczędzili wyrazów podziwu dla naszych pokojowych osiągnięć. Henry Harwood, robotnik budowlany z Londynu oświadczył: „Widząc Nową Hutę zdajemy sobie sprawę, iż przed narodem polskim otwartą się wspaniałe perspektywy nowego życia. Budowa Nowej Huty jest dowodem waszych pokojowych dążeń”.

Za kilka dni rusza 2 potężne turbozespoły w siłowni Jaworzno II

JAWORZNO PAP. W najbliższych dniach w sztabarowej inwestycji energetyki w Planie 6-letnim siłowni Jaworzno II — całą siłą ruszą dwa potężne turbozespoły, dostarczone przez wielkiego naszego sojusznika i przyjaciela — Związek Radziecki. Do miast i wsi popłyną nowy strumień energii elektrycznej. I etap budowy siłowni Jaworzno II zostanie zakończony.

13 bm. zespółono ostatecznie II kocioł z II turbiną. Wstępne godziny pracy tego potężnego zespołu, śledzone z najwyższym napięciem przez całą załogę, wykazały wysoką sprawność wszystkich urządzeń.

Deputowani do Medżlisu irańskiego zrzekają się mandatów poselskich

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi z Teheranu, że dalsza grupa deputowanych do Medżlisu irańskiego, złożona z 8 osób, w ostatniej chwili zrzekła się swych mandatów poselskich. Ogółem dotychczas spośród 72 deputowanych 35 zrzekło się mandatów do Medżlisu.

Komunikat radziecko-francuski o podpisaniu układu handlowego i płatniczego

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi:

W rezultacie konferencji na rzecz rozwoju handlu między Wschodem i Zachodem, zwołanej przez europejską komisję ekonomiczną przy ONZ w kwietniu

br. w Genewie, dnia 6 czerwca 1953 r. rozpoczęły się w Paryżu radziecko - francuskie rokowania handlowe, które zakończyły się 15 czerwca 1953 r. podpisaniem układu handlowego i płatniczego.

Układy te zawarte zostały na bazie umowy z 3 września 1951 r. ustalającej zasady stosunków handlowych między ZSRR i Francją. Termin ważności układu o wymianie handlowej opiewa na trzy lata. Wartość dostaw z każdej strony na pierwszy rok obowiązywania układu ustalono w przybliżeniu na 12 miliardów franków.

ZSRR eksportować będzie do Francji kukurydzę, antracyt, smołę pogazową, rudę chromową, rudę manganową, azbest, ropę naftową, futra i inne towary.

W zamian Francja dostarczać będzie Związkowi Radzieckiemu m. in.: przedzie i tkaniny ze sztucznego jedwabiu, tkaniny wełniane, ziarno kakaowe, owoce cytrusowe, oliwę i olejki eteryczne. Ponadto Francja budować będzie dla Związku Radzieckiego statki towarowe o pojemności 5 tys. ton, urządzenia dźwigowe - transportowe i kotły parowe. Urządzenia te dostarczane będą w drugim i trzecim roku ważności układu.

Układ płatniczy przewiduje rozrachunki z tytułu wzajemnych dostaw we frankach francuskich.

A zboże czeka...

Dolrzałoby już żyto na polach chłopów z gromady Krasińsk w pow. małborskim. Chłopi przystąpili już kilka dni temu do koszenia — pisze nasz korespondent BORKOWSKI — lecz GOM w Kaldowie przewlekła remont maszyn. Włodzie kierownik GOM ob. Stefan MORTKOWICZ uważa, że żniwa mogą poczekać.



ZBOŻE: Jam już zdążyło dojrzeć, a wy za mną jakoś nie nadążacie. (Rycina wg. czasopisma „Krokodil”).

O aktywną postawę członka partii

Nasi aktywiści przełamali niechętny stosunek do nowych norm...

Nasi aktywiści zorganizowali spółdzielnię produkcyjną...

Nasi aktywiści zdemaskowali wroga...

Nasi aktywiści... Jakże często używamy tych słów w codziennej pracy partyjnej, jakże często powtarzamy je one we wszelkich sprawozdaniach.

Nazwiska aktywistów znają nie tylko robotnicy z tych oddziałów, gdzie ten lub ów aktywista pracuje, nie tylko chłopcy z danej gromady, w której mieszka. Ich nazwiska zna cała fabryka, cała gmina.

Być aktywnym partii to znaczy dawać przykład dyscypliny partyjnej i dyscypliny pracy wszystkim członkom partii i bezpartyjnym.

Być aktywnym partii oznacza wykazywać twórczą inicjatywę, uparcie walczyć ze wszystkim co stare, zmurszałe i wsteczne, rozwijać nowe i postępowe.

Być aktywnym oznacza umacniać łączność partii z masami, wyjaśniać najszerszym masom sens polityki i postanowień partii, wsłuchiwać się w głosy i myśli mas, pogłębiać w nich świadomość wielkich przemian, jakie dokonują się w narodzie i w oparciu o tę świadomość kierować twórczym wysiłkiem najszerszych mas. Siła naszej partii, jej niezwykłość i autorytet leżą w nierozdzielnej więzi z masami. Dlatego być aktywnym oznacza oddawać wszystkie siły, zdolności i umiejętności dziełu realizacji polityki partii, dziełu budownictwa socjalizmu w naszej ojczyźnie, dziełu, które partia nasza realizuje w oparciu o świadomy, twórczy udział najszerszych mas.

I dlatego aktywiści partyjni to nie tylko ci towarzysze, którzy pełnią określone funkcje partyjne, ale wszyscy członkowie partii, realizujący czynnie, z ofiarnością, z zapalem wskazania partii, wzorowo wywiązujący się z obowiązków nałożonych przez partię.

Na wezwanie huty im Bolesława Bieruta zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 22 Lipca podjęły setki i tysiące fabryk w Polsce.

sce, dziesiątki i setki tysięcy chłopów. Zobowiązania te dadzą ludowemu państwu tysiące dodatkowych ton węgla i stali, nowe statki i domy, tysiące metrów tkanin, tony przedterminowo skupionego zboża.

To wiele, bardzo wiele, ale choździ jeszcze o coś więcej. Niejeden brigadzysta, niejeden grupowy czy agitator, niejeden członek partii zbiera wokół siebie grupę robotników na, krótką, kilkunastominutową pogawędkę.

Podjęliśmy zobowiązania, idźcie nam sprawnie ich realizowanie. Ale musimy również dobrze rozumieć głęboki sens tych zobowiązań, głębszy niż ich materialna wartość. To wyraz naszej świadomości obywatelskiej, to wyraz naszej miłości do ludowej ojczyzny, którą czynimy silną swą pracą. Trzeba widzieć to i rozumieć, że każda tona węgla umacnia siłę naszego kraju i obozu pokoju, że nasza praca, nasze zobowiązanie — to sprawa polityczna, i to nie tylko nasza, ale również międzynarodowa.

Tak pracuje aktywista.

Przed żniwami, każda gmina, każda gromada opracowuje plan pomocy sąsiedzkiej. Są gospodarze, którzy nie mają koni, są takie rodziny, gdzie nie ma wolnych rąk do pracy w żniwa. A zboże trzeba przecież zebrać, nie wolno, aby cokolwiek zmarnować się na polu.

Głowi się aktyw wleński, jak tu wszystko najsprawniej przeprowadzić. Zastanawia się i niejeden biedniak, czy z pomocą sąsiedzkiej skorzystać, bo za pomoc trzeba płacić, a tu niedaleko jak wczoraj przyszedł bogacz.

— Pożyczcie ci konia, pienieędzy nie chce, ty mi tylko trochę pomóżesz przy żniwach.

Aktywista partyjny rozumie, że nie chodzi tylko o to, aby biedniak skorzystał z pomocy sąsiedzkiej i odrzucił ofertę kułacką; trzeba nieświadomemu wylu macyć sens kułackiej „dobroci”, trzeba go wyrwać spod kułackiej zależności.

Gdy u ciebie będzie najgorętsza robota przy żniwach, on ci zawoła do siebie. Odrabiaj, bracie, za pożyczonego łonia. Wła domo, jak sie raz ktoś znajdzie w kułackiej kieszeni, to trudno

mu z niej wyjść, trudno odzyskać niezależność.

Tak pracuje aktywista.

Sporo jest jeszcze takich starych fachowców, którzy zazdrośnie strzegą swej tajemnicy zawodowej. Nie chcą uczyć młodych. Aktywista partyjny nie tylko sam dzieli się wiadomościami fachowymi, ale kolegom tłumaczy konieczność takiego właśnie stosunku do uczniów.

— To nie są dawne czasy, nie na tym nie stracisz jak młodego nauczysz. Roboty ci nikt nie odbierze, a jak młody się nauczy, to więcej i lepiej będzie produkować. Zyska na tym całe społeczeństwo. I ty na tym zyskasz, bo więcej będzie na rynku towaru.

Tak wyjaśnia aktywista, tak walczy o duszę starego i kwalifikację młodego. Słuchają go towarzysze, a praktyka potwierdza słusność jego słów, rośnie do niego zaufanie i zaufanie do partii.

Można by przytoczyć dziesiątki i setki przykładów, świadczących o ofensywności, głęboko ideowej postawie aktywistów partyjnych, o ich bojowej walce o realizację polityki partii, o ich udziale w kierowaniu życiem społecznym, o rozwijaniu się poczucia współodpowiedzialności za realizację polityki partii.

W czym tkwią źródła tej twórczej pełnej inicjatywy postawy? Źródła te — to rewolucyjna praktyka i teoria.

To poprzez codzienną praktykę walki o realizację polityki partii setki tysięcy jej członków stały się bojowymi aktywistami. W codziennym zmaganiu się z trudnościami, w walce ze starymi nawykami, dawali wyraz wierności partii. W tej walce wyrośli.

Oddanie i ofiarność, szczerość i entuzjazm, siła i wiara, inicjatywa i rewolucyjny rozmach, może się w pełni rozwijać tylko wtedy, jeśli codzienna praktyka podbudowana jest rewolucyjną teorią marksizmu-leninizmu, jeśli aktywista jest człowiekiem głęboko ideowym.

Dużo już zdziałaliśmy w tym kierunku. Setki i tysiące kursów

szkolenia partyjnego to codzienna pomoc naszemu aktywowi w jego pracy. Tysiące kursów szkolenia to podnoszenie świadomości członków partii, rozszerzanie ich horyzontów myślowych, mocniejsze wiązanie ich z partią, z jej niezwykłą ideologią marksizmu-leninizmu.

Ciągły postęp i rozwój — to prawo życia, które tak wyraźnie znajduje odbicie w naszej rzeczywistości, nakazuje nam nie zadowalać się dotychczasowymi osiągnięciami, a walczyć o coraz intensywniejszy rozwój naszego aktywizmu, o stały i nieprzerwany wzrost jego liczebności i poziomu ideologicznego.

Aktyw wyrasta w konkretnej pracy, w codziennej praktyce, w codziennym wykonywaniu zadań. Dlatego też walka o wzrost naszego aktywizmu musi się rozpocząć od systematycznego przydzielania zadań nie tylko części, ale w s y s t e m i członkom partii, od codziennej kontroli ich realizacji, od stałej, systematycznej troski o udział członków partii w szkoleniu partyjnym, od analizowania postępów tego szkolenia.

Partia nasza jest czołowym oddziałem klasy robotniczej, jest kierowniczą siłą państwa ludowego, motorem i sternikiem wielkich historycznych przemian społecznych. Dlatego więc sprawa stałego wzrostu, podnoszenia poziomu ideologicznego aktywizmu partyjnego, nasycaenia jego pracy głęboką treścią polityczną, bojowością i ofensywnością jest jednym z czołowych zadań, jakie stoi przed naszymi organizacjami partyjnymi w mieście i na wsi.

R. S.

Wykorzystajmy każdy dzień, każdą godzinę

Sprzęt zbożowy w całym kraju przybiera na sile z każdym dniem. Sprzęt jeźdźni i rzepaku został już zakończony, teraz rozpoczął się zbiór żyta. Żniwa są wielką kampanią gospodarczą i polityczną. Dlatego też patriotycznym obowiązkiem rolnika jest szybkie i sprawnie przeprowadzenie żniw i omłotów. Od tego zależy bowiem w poważnym stopniu wysokość zebranych plonów. Sprawnie przeprowadzona kampania żniwna to nasze wielkie zwycięstwo w bitwie o chleb dla całego społeczeństwa, o surowce przemysłowe, o karmę dla inwentarza.

Warunkiem zwycięstwa jest szybkie i staranne zebranie plonów z pola. Każdy dzień przetrzymanego na polu lub w sztygach zboża obniża plony, prowadzi do marnotrawstwa. Nie wolno dopuścić do tego, aby zmarnować czy zniszczyć choćby najdrobniejszą część całorocznego trudu i pracy. Cały naród czeka na nowe zbiory.

Z najwyższym zainteresowaniem śledzą miliony ludzi przebieg kampanii żniwnej, słuchają komunikatów meteorologicznych z myślą o Twojej pracy. Czy przez niedbalstwo i ociąganie się możesz zawieść pokładane zaufanie?

Szybkie zbiory — to lepszy plon. Okres żniw jest krótki, a pracy w nim co niemiara. Każda więc chwila dobrej pogody musi być w pełni wykorzystana.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy PGR! Wasze brygady polowe pracują według ustalonego planu pracy. Przestrzegajcie harmonogramu robót, przekraczajcie swe normy! Pamiętajcie, że w okresie gorących, wypełnionych pracą dni żniw nie może być „godzin urzędowych”, jeżeli trzeba, zostańcie w polu dłużej, aby uchronić zboże przed zmoknięciem czy osypywaniem, pracujcie tak, aby w porę zebrać wszystkie plony, aby dobrymi wynikami uwiecznić całoroczną wysiłek.

Traktorysty, kombajnery! W pełni wykorzystujcie swoje maszyny. Nie traćcie ani chwili. Spieszcie się, bo na Wasze kombajny, snopowiązalki czy młockarnie czekają już inne spółdzielnie produkcyjne, czekają chłopcy indywidualni. Każdy przestój Waszych maszyn, każda niepotrzebnie zmarnowana chwila opóźnia pracę innych, przedłuża żniwa.

Pracownicy służby rolnej! Nie szczędźcie swych sił, jak najwięcej przebywajcie w gromadach. Tylko rzetelna znajomość sytuacji w terenie, umożliwi Wam dopilnowanie należytego rozstawienia i pracy maszyn, umożliwi usuwanie na miejscu wszystkich niedociągłości. Od Waszej pracy zależy przecież tak wiele, od Waszej pomocy uzależnione są w znacznym stopniu wyniki akcji żniwno-omłotowej.

Żniwa już w pełni. Maksymalne wykorzystanie czasu żniw, każdej pogodnej godziny gwarantuje sprawny przebieg kampanii, przyspiesza zbiór tak potrzebnego społeczeństwu ziarna. Szybkie i sprawnie przeprowadzenie żniw to jedna z ważnych form udziału wsi pracującej w walce o pokój, w walce o wzrost sił naszej ukochanej Ojczyzny.

Rośnie nasza organizacja partyjna w toku przygotowań do Konferencji Partyjno - Technicznej

IZYDOR DOBAJ

członek egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej w WMK „B” Stocznia Gdańska

nym im zadań. To zaktualizowanie organizacji oddziałowej stało się podstawowym źródłem osiągnięć w dziedzinie przygotowań do Konferencji Partyjno - Technicznej.

Wiele razy zbieraliśmy się do organizowania brygady inżynierów - robotniczej w wydziale. Ciągłe jednak natrącałyśmy na przeszko. Gdy wreszcie brygada powstała nie umielśmy dać jej odpowiedniego zadania, nie umielśmy postawić problemu technicznego, wymagającego rozwiązania, nie potrafiliśmy rozbudzić wśród inżynierów i techników zainteresowania zagadnieniami Konferencji Partyjno - Technicznej.

Był to rezultat małej aktywności organizacji partyjnej, a także niewłaściwych metod kierownictwa w wydziale, których nie potrafiliśmy przełamać. Zmiana kierunku znacznie ułatwiła pracę. Brygada inżynierów - robotnicza, w skład której wchodził kierownik wydziału tow. Edmund Szlapika, inż. Polek, inż. Rudziński i mistrz Werner przystąpiła do opracowania organizacji i technologii potokowej produkcji w hali montażowej.

Komisja przygotowań do konferencji przeprowadza szczegółową analizę procesu produkcji we wszystkich oddziałach, wchodzących w skład wydziału montażu kadłubów „B”. Na podstawie tej analizy opracowano tematy dla racjonalizatorów i brygad inżynierów - robotniczych, które jeszcze powstają.

Nic dziwnego więc, że od chwili gdy komisja przygotowań uaktywniła pracę, zaczęły do niej wpływać projekty racjonalizatorów, opracowane przez poszczególne robotników i kolektywy. W ciągu czerwca wpłynęło przeszło 100 projektów, z których 60 wprowadzono już do produkcji.

Szczególnie duży postęp nastąpił w dziedzinie podniesienia kwalifikacji zawodowych załogi. W ramach przygotowań do Konferencji Partyjno-Technicznej oraz do wprowadzenia w życie nowego systemu norm i plac rozwinęto znacznie szkolenie zawodowe. O ile na początku br. na zajęciach szkoleniowych uczestniczyło od 20 do 40 osób, to już w maju liczba ta wzrosła do 127. Łącznie do dnia dzisiejszego przeszkolono w wydziale ok. 400 osób na samodzielnych spawaczy, monterów, uszczelnaczy, kowali i niterów. O wynikach szkolenia najlepiej świadczy wzrost wydajności pracy. W marcu i kwiet-

niu powaźna część załogi nie wykonywała 100 proc. normy, a średnia wydzielowa wahała się od 108 do 127 proc. normy. W maju i czerwcu średnia wydzielowa wzrosła do 170 proc. normy.

W toku przygotowań do konferencji wielu bezpartyjnych robotników, mistrzów, brigadistów wykazało dużo inicjatywy. Agitatorzy partyjni docierali bowiem do każdego robotnika i po trafili zainteresować załogę zagadnieniami postępu technicznego.

Ale nie tylko agitatorzy partyjni. Również i związkowcy pracowali aktywnie nad rozwojem postępu technicznego. Wielu z nich zrozumiało, że aktywna, pełna oddania praca wiedzie ich do szeregów PZPR. Np. Leon Rogalewski z zespołu mistrza Górskiego, realizując zobowiązania podjęte w ramach przygotowań do konferencji, nauczył się pod opieką mistrza czytać rysunki i pracować jako samodzielny monter. A jednocześnie dojrzała coraz bardziej jego świadomość polityczna. Oddziałowa organizacja partyjna uznała go za godnego miana kandydata PZPR.

W wyniku wzrostu aktywności organizacji partyjnej wiele zmieniło się w wydziale. Załoga likwiduje braki, które dawniej niedoświadczeni towarzysze jej pracy. Jednym z nich było bumelantstwo. W styczniu i lutym liczba nieobecnych wynosiła ponad 100 osób dziennie. Obecnie liczba ta zmalała do 3 — 4 dziennie. Wzrosła również jakość produkcji, gdyż nowa forma współzawodnictwa — list gwarancyjny zdołała sobie prawo obywatelstwa.

Jak jednak sygnalizują towarzysze z działu kontroli technicznej, brakობstwo w dalszym ciągu hamuje pracę kadłubowców z terenu „B”. Mimo sukcesów takich niterów jak Cichowlas, nitowanie stanowi w wykazach braków najpoważniejszą pozycję. Na 100 nitów 10 do 20, a czasami i więcej stanowi brak. Organizacja partyjna i związkowa zaniebały ważną sprawę popularyzacji doświadczeń Cichowlasa w walce z brakoróbstwem. A podobnie dzieje się przy robotach spawalniczych i innych wykonywanych w wydziale.

Do Konferencji Partyjno-Technicznej pozostało jeszcze kilkanaście dni. Musimy ten czas dobrze wykorzystać. Musimy w dalszym ciągu rozwijać pracę agitaacyjno-mobilizacyjną wśród załogi, zwalczać popełniane do tej pory błędy. Jest to podstawowe zadanie organizacji partyjnej w naszym wydziale.

Krytyka pomogła

Notatka pozwoliła wykryć sprawcę poniesionych strat

W notatce pt. „Siła wyższa, czy zwykłe niedbalstwo” z dnia 9 kwietnia br. pisaliśmy o tym, że z winy kierownika bazy sprzętu ZBIM w Gdyni, uległ zniszczeniu w czasie pamiętnego huraganu w nocy z dnia 21 na 22 lutego br. 5-tonowy dźwig z 14-metrowym wysięgiem.

Dyrekcja ZBIM nadesłała w związku z tym, wyjaśnienie, w którym stwierdza, że w sprawie tej przeprowadzone zostały dochodzenia. W wyniku dochodzeń ustalono, iż całkowitą winę za opisany w notatce wypadek ponosi kierownik bazy sprzętowo - re-

montowej w Gdyni, gdyż zaniedbując swe obowiązki, nie wydał odpowiednich zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia wysięgu dźwigu choćby poprzez opuszczenie go ku ziemi i ułożenie na specjalnie do tego celu przystosowanych koziolkach - podpórach.

Ponadto w wyniku naszych interwencji:

W odpowiedzi na notatkę pt. „Konsumenci domagają się pożywnych śniadań i kolacji” z dnia 30/31 maja br. dyrekcja Gdańskich Zakładów Gastronomicznych wyjaśnia, że wydział już polecał, aby restauracje wydawały gorące dania śniadaniowe oraz przygotowywały odpowiedni asortyment potraw na kolacje. Obecnie, jak informuje nas dyrekcja ZGZ, konsumenci mogą otrzymać smaczne i pożywne potrawy o każdej porze dnia.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku wyjaśnia, że władze sanitarne przeprowadziły kontrolę łaźni w hotelu robotniczym ZBIM nr 2 i stwierdziły, że łaźnia jest istniejąca i nadająca się do użytku. Usterki polecono więc natychmiast usunąć.

Ponowna kontrola przeprowadzona w dniu 29 czerwca br., nie ujawniła żadnych zaniedbań. Ściany zostaną odmalowane w ciągu bieżącego miesiąca. („To nie jest łaźnia” z dnia 21 czerwca br.).

Dyrekcja PSS w związku z notatką pt. „Słuszne spostrzeżenie” z dnia 3 czerwca br. komunikuje, że uruchomienie kiosku w osiedlu przy ul. Kłopotowicza nastąpi w początkach września br.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń w Urzędzie Pocztowo - Telekomunikacyjnym w Dzierżonowie stwierdzono, że skrzynka pocztowa w Dzierżonowskich Zakładach Betonowych nie była opróżniana regularnie przez listonoszy wlejskich ob. ob. Kowalik i Paziaka. Listy wymiowane były ze skrzynki co drugi dzień.

Naczelnikowi urzędu wydano w tej sprawie odpowiednie polecenia i fakty omawiane w notatce pt. „Skrzynka pocztowa — archiwum” z dnia 17 czerwca nie będą się więcej powtarzały.

Odpowiadając na notatkę pt. „DOKP pod rozważenie” z dnia 17 czerwca br., dyrekcja OKP w Gdańsku informuje, że skład pocztu nr 6612/6613, kursującego na trasie Braniewo — Gdynia, zwiększony został o dwa wagony.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku komunikuje, że naprawa dachu budynków przy ul. Mniszki nr 1 i ul. Brygidki nr 13 w Gdańsku, obięta została planem remontów zabezpieczających na rok 1953 i będzie wykonana przez MZBM nr 1 do 31 lipca br. („Zmowa milczenia” z dnia 8 czerwca br.).

Uchroniłoby to wysięg przed zniszczeniem.

Powołana do szczegółowego zbadania sprawy komisja ustala obecnie wysokość poniesionych na skutek niedbalstwa kierownika strat. Dyrekcja ZBIM nadmieniamy jednocześnie, że notatka pozwoliła dostrzec kierownictwu do źródła sprawy i przyczyni się do wyciągnięcia odpowiednich wniosków wobec winnych.

W związku z notatką pt. „Czy wiecie, że...” z dnia 18 czerwca br., Prezydium MRN w Malborku odpowiada, że chodnik przy ul. Kopnickiej został w dniu 26 czerwca br. naprawiony.

Na notatkę pt. „Pruszczyk Gdański odczuwa brak piekarni” z dnia 16 czerwca br., Prezydium MRN w Pruszczyku wyjaśnia, że brak chleba spowodowany był remontem jednej z piekarni. Mimo że pozostałe piekarnie zwiększyły w tym czasie produkcję, to jednak nie pokrywały ona całkowite zapotrzebowania.

Sytuacja ulegnie poprawie w chwili ukończenia remontu piekarni.

Przodownicy pracy z Albanii na praktyce w Gdyni



Do Gdyni przybyli przodownicy pracy z Albanii, aby zapoznać się z zagadnieniami shipingu i całokształtem gospodarki portowej. Albaniacy praktykują w poszczególnych działach Polskich Linii Oceanicznych pod troskliwą opieką kierowników działów. Na zdjęciu od prawej Shaban Belba, Straza Sabri, przodownicy pracy portu Dures, Kadri Xhegri kierownik kadru portu Dures, Kler. III ekspl. PLO ob. Jerzy Wojtysko oraz kierownik kadru ładowni PLO tow. Kaczanowska, Stef. Mahili wicedyrektor przedsiębiorstwa budowlanego z Dures oraz Bojani Thermia mechanik z Tirany. Albaniacy uczą się języka polskiego, który ułatwi im zapoznanie się z pracą w porcie.

Foto Z. Kosyczarz

Dlaczego milczą?

Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy odpowiedzi od:

Prezydium PRN w Elblągu, na list korespondenta, przesłany w dniu 12 maja br. za l. dz. 438/K.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Pruszczyku Gdańskim na list korespondenta W. Sobczyńskiego, przesłany w dniu 8 czerwca br. za l. dz. 509/K.

Przewodniczącą rady zakładowej przy Zakładach Napraw Samochodowych w Elblągu, na list korespondenta, przesłany w dniu 21 maja br. za l. dz. 442/K.

Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Gdańsku, na list korespondenta ob. W. Szewczyka, przesłany w dniu 3 czerwca br. za l. dz. 470/K.

Dyrekcji Miejskiej Oddziału Akcji Robotników Rozbiórkowych w Elblągu, na list korespondenta przesłany w dniu 29 maja br. za l. dz. 481/K.

Związku Branżowego Spółdzielni w Gdańsku, na list korespondenta ob. Chelmińskiego, przesłany w dniu 29 maja br. za l. dz. 486/K.

Wojewódzkiej Komisji Lokalowej w Gdańsku, na list korespondenta ob. J. Marcinkowskiego, przesłany w dniu 29 maja br. za l. dz. 487/K.

Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni w Kartuzach, na list korespondenta, przesłany w dniu 11 czerwca br. za l. dz. 511/K.

Przypominamy wspomnianym Instytucjom uchwałę Rady Państwa i KC PZPR z grudnia 1950 roku.

Piewca młodości świata

Mój wiersz do was dojdzie nad
grzbietami wieków,
Nad głowami poetów i słupami
granic.

60 lat upływa od chwili narodzin Włodzimierza Majakowskiego, 23 lata minęły od jego śmierci. Szmat czasu, który pokrył warstwą archiwalnego pyłu twórczości wielu kunsztownych, głośniejszych niż poetów. A wiersze Majakowskiego, przez burżuazyjną krytykę pogardliwie zwane „agitkami”, dziś przemawiają do współczesnych z nieminiejszą niż dawniej siłą.

W czym tkwi tajemnica tej nieprzemijającej żywotności? Poeta sam ją wyjaśnia w jednej ze swych wypowiedzi, stwierdzając, że książka jest tym lepsza, im bardziej wyprzedza wydarzenia. Książka wyrażająca typowe strony życia z czasem nabiera nowych wartości, nowych barw — jest potrzebna przyszłym pokoleniom.

Taka jest spuścizna poety, w którego twórczości znalazł najwyraziste odbicie niebawmy w historii patos dziejowy, znamionujący narodziny nowej ery — ery socjalizmu. Majakowski ukazał wielkość epoki łamania starego i budowy nowego ustroju, jakże trafnie i plastycznie odmalował zasadnicze jej cechy. Piewca nowego życia uwydatnił najpiękniejsze cechy kształtującego się czoła wieka przyszłości — bohaterstwo, miłość do socjalistycznej ojczyzny, entuzjazm wolnej pracy. Majakowski żył rewolucją, żył zagadnieniami swego czasu, kroczył w pierwszych szeregach swego narodu. Oto dlaczego potrafił w sugestywnych obrazach poetyckich, w bezpośredniej formie przedstawić ogrom spraw najistotniejszych, które dziś są sprawami całej walczącej ludzkości.

Zanim dojrzał do wyrażenia tych treści, zanim przejął całkowicie świadomość klasy zwycięsko wkraczającej na arenę historii, musiał przeżyć w młodości długą drogę. Przewodnikiem na tej drodze był nauczyciel Majakowskiego, twórca metody realizmu socjalistycznego w literaturze, Maksym Gorki.

Pod jego troskliwą opieką poeta wyzwała się spod wpływu futurystów — reakcyjnego, dekadentckiego kierunku, któremu hołdował we wczesnej młodości. Majakowski zrywa z formalizmem, z anarchicznym buntem młodzieńczego okresu twórczości. U Gorkiego uczy się nowej metody pisarskiej, uczy się przedstawiać rzeczywistość w jej powstawaniu i rozwoju, wybiegać w przyszłość — w „komunistyczne daleko”. W tej ewolucji kieruje się niezawodnym drogowskazem — teorią marksizmu — leninizmu, pozwalającą na naukową analizę rzeczywistości.

My otwieraliśmy Marks'a tomy.
Jak w domu własnym otwieraliśmy okiennice.

Życiodajna metoda realizmu socjalistycznego pozwala poecie dostrzegać w życiu załaski tego, co nowe, postępowe a jednocześnie zwalczać przeżytki przeszłości, piętnować pozostałości wrogiej ideologii w świadomości ludzkiej. W felietonach poetyckich, w lirycznych publicystycznych, w pasjach chłoszczę Majakowski kierowiczostwo, sobkostwo, biurokratyczne nawyki... Nie ma do niego zagadnienia w życiu narodu, na które nie zareagowałoby czujne pióro poety.

To samo wycieczne tężnia życia ujawni Majakowski w wielkich formach poetyckich. Wykazał w nich wspaniałą umiejętność łączenia wielkich uogólnień historycznych z typowymi obrazami zjawisk życia codziennego. Tak powstaje optymistyczny poemat „Dobrze”, który krytyk Łuna-carski nazwał „rewolucją odlaną w spiznu”. Tak powstaje poemat „Włodzimierz Iljicz Lenin”, epopeja rewolucyjnej walki narodu pod kierownictwem partii i jej genialnego wodza. Poeta uwydatnia jego rolę, kreśli arcy-ludzkie rysy jego oblicza, w syntetycznym skrócie charakteryzuje jego zespolenie z życiem partii:

Mówimy Lenin — a w domyśle
partia
Mówimy partia — a w domyśle
Lenin.

Majakowski był poetą partyjnym. Nie tylko jako płomienny trybun, propagator idei Lenina-Stalina, natchniony piewca partii, którą określał jako „mózg klasy, sprawę klasy, siłę klasy, chlubę klasy”. I nie tylko jako nieprzejednany wróg przetrwałej dla sytych mieszczańskich „apolitycznej”, bezideowej poezji nastrojów i półcieni, pogromca „bałałajkarzy” i „lirycznych

kastratów”. Był nim w najgłębszym sensie tego słowa, w sensie zespolenia życia osobistego ze sprawą partii, ze sprawą narodu.

Krytyka burżuazyjna zarzucała Majakowskiemu zerkomy egocentryzm, przerost zaimków „ja” i „mój”. Ten oszczerczy zarzut



WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI
poeta - rewolucjonista

świadczy o niezrozumieniu istoty partyjności. Pisząc w wierszu „Dobrze”: „Moja — ulica, moje — domy”, poeta wyraża myśl, że człowiek radziecki nie robi różnicy między słowami „mój” i „społeczny”, że praca hutnika, rolnika czy pisarza — to dopływ jednej rzeki, że wszystkie wpadają w potężny nurt zorganizowanej przez partię pracy narodu. Albo np. pisząc o pierwszym „subbotniku” — „wielkim poczynaniu” (Lenin), stanowiącym zaczątek przyszłego współzawodnictwa socjalistycznego, poeta dostrzega jego znaczenie w tym, że

Nasze my drzewo na naszych torach
Ładujemy na nasze wagony.
Skromnymi środkami, stosując jedną figurę stylistyczną — powtórzenie — zdołał poeta wyrazić nie tylko entuzjazm wolnej pracy, lecz jej wpływ na zespolenie narodu, który stawał się narodem socjalistycznym, wpływ na rozkwit potęgi gospodarczej i obronnej państwa wolnych ludzi, którzy mają po co pracować i czego bronić. Jest w tych słowach i promienny optymizm młodej, zwycięskiej klasy, i żywe poczucie siły kolektywu, budującego nowe życie. Jakież bogactwo treści partyjnej w jednym dwuwierszu!

I tu przechodzimy do zagadnienia formy najodpowiedniejszej dla wyrażenia tego bogactwa. Przez całe życie Majakowski szlifuje oszczędne i celne „słowo — bagnet”, słowo — oręż w rękę walczącej klasy. Tak właśnie rozumie „miejsce poety w socjalistycznym ustroju”:

Chcę, żeby do bagnetu przyrównano pióro,
Wraz z topieniem żelaza i obróbką stali,
O robocie wierszy z ramienia
Politiura,
Żeby wygłaszał sprawozdania
Stalin.

Taka poezja przeznaczona dla mas i nabrzmiała nową treścią nie mogła się pomieścić w ramach utartych kanonów poetyckich. Oto dlaczego, czerpiąc ze skarbniicy rosyjskiej poezji klasycznej, Majakowski wzbogaca jednocześnie stare formy wersyfikacyjne. uludawia język poetycki, świadomie go prozaizuje, stosuje wiersz oparty na rytmie marsza — rytmie rewolucji, rewolucjonizuje rym. Ale całe to wirtuozostwo formy nigdy nie jest celem samym w sobie, zawsze podporządkowane jest treści, a więc sprawie narodu, ojczyzny.

Ojczyznę kochał poeta miłością tym gorętszą, że była ona ojczyzną ludu pracującego, budującego swe szczęście. Majakowski nigdy nie ulegał wpływowi krzącących się przed zagranicą kosmopolitów. Przebywając w Ameryce w r. 1925 dostrzega prawdziwy aspekt zachwalanej

techniki amerykańskiej, służącej ujarzmieniu ludu, widzi kontrasty społeczne, pałace i rudery, dyskryminację rasową. Majakowski demaskuje prądzie oblicze dolarowej demokracji, domeny Ku Klux Klanu i prawa linczu, panoszącej się korupcji, samowoli „rycerzy interesów” i gang-

luje do czujności przeciw podżegaczom wojennym. I dziś, na sztafardzie miłującej pokój ludzkości, można wypisać słowa poety:

Czas rozniecić nad republiką
głoby
Pokój, trud, pieśń.

Majakowski — to nowa epoka w poezji. Wywarł on olbrzymi wpływ na wszystkich wybitnych poetów radzieckich. Nie wszyscy oni poszli po linii nowatorskiej formy jego wierszy, wszyscy jednak przejęli ich rewolucyjnego ducha. Zresztą odnosi się to nie tylko do poezji radzieckiej. Uczniami Majakowskiego są i Chilijczyk Pablo Neruda, Turak Nazim Hikmet, Francuz Louis Aragon, Niemcy Johannes Becher i Erich Weinert — jeśli mamy porządkować na największych. Pod jego wpływem znaleźli się również wybitni poeci polscy: Broniewski i Tuwim. W Polsce międzywojennej wiersze Majakowskiego były najbardziej ulubioną lekturną postępowej części społeczeństwa. Po wojnie doczekały się w wyborze dwóch wydań. Wciąż jednak za mało udośćpnia się czytelnikowi polskiemu jego dorobek. Nie mamy w przekładzie polskim większość jego wspaniałych satyr, ani utworów dramatycznych, ani prozy. Niezwykle ubogi jest wkład polskiego literaturoznawstwa do studiów teoretycznych nad twórczością Majakowskiego. A przecież, konieczność wnikiwych badań nad Majakowskim, konieczność właściwego naświetlenia licznych problemów jego twórczości — co z takim naciskiem podkreślano m.in. w toku tegorocznej dyskusji w ZSRR — to nie tylko dbałość o ścisłość naukową krytyki literackiej i pietyzm dla genialnego pisarza. Jest to równocześnie troska o wielką spuściznę poetycką, której każde niemal słowo jest dla nas nauką życia i rewolucyjnym hasłem. Jest to troska o pisarza, który obecnie wraz z ludźmi radzieckimi przeobraża przyrodę, wraz z koreańskimi patriotami walczy o wolność, który patronuje całej naszej twórczej pracy.

sterów. I świadom wyższości kraju socjalizmu rzuca dumne słowa:

Czytajcie, zazdroście, jam
obywatel
Związku Republik Rad!

Ale obok Ameryki Coolidge'a i Hoovera poeta dostrzegał Amerykę Lincolna, obok Ameryki monopolu — Amerykę ludzi pracy. Z sympatią i podziwem pisze o rewolucyjnym proletariacie Ameryki.

I ten prawdziwy patriotyzm, internacjonalizm, humanizm proletariacki czyni z Majakowskiego płomiennego rzecznika pokoju, który stale podkreśla pokojowe dążenia ludzi radzieckich, nawo-

Piewca młodości świata, ten którego Józef Stalin nazwał „najlepszym, najbardziej utalentowanym poetą naszej radzieckiej epoki”, dziś mówi z nami, jak „żywy z żywymi”, kształtuje naszą świadomość, uczy miłości do narodu, do walczącego o lepsze jutro prostego człowieka, pomaga w marszu do socjalizmu.

DANIEL TRYLEWICZ

Czytelnicy piszą

Nieuzasadnione wstrzymanie zasiłku chorobowego

Dnia 9 bm. zgłosiłem się do kasy Lęborskich Zakładów Przemysłu Drzewnego po należny mi prawnie zasiłek chorobowy za czas od 1 do 30 czerwca. W kasie oświadczone mi, że nie ma na wypłatę zlecenia referatu pracy i pracy. Jakież było moje zdumienie, kiedy z kolei kierownik tego referatu ob. Janus wręczył mi oświadczenie, że za siłku nie otrzymam, gdyż okres mojej choroby przypadł w czasie wypowiedzenia mi pracy w terminie do 15 lipca.

Po dłuższych pertraktacjach ob. Janus dał się częściowo przekonać, że podejdzie jego do sprawy było bezduszne i nie pokrywa się z obowiązującymi przepisami i w „drodze łaski” — wystawił zlecenie wypłaty

zasiłku za czas od 1 do 15 czerwca, przy czym wzruszył ramionami, że mało go obchodzi, kto mi wypłaci zasiłek za dalszy okres choroby.

Dziwnym jest, że ob. Janus nie zna instrukcji dla zakładów pracy w sprawie trybu postępowania przy wypłacie zasiłków pieniężnych z ubezpieczenia na wypadek choroby z dnia 19 kwietnia 1952 r. oraz treści uchwały Prezydium Rady Ministrów z dnia 22 marca 1950 r., które gwarantują człowiekowi w pracy pomoc materialną w wypadku niezdolności do zarobkowania w terminie, którego by bynajmniej nie przekroczyłem.

WIKTOR PIOSIK

Po co przeprowadzono radiofonizację?

Na zlecenie Okręgowego Zarządu PGR w Gdańsku Ekspozytura PRT — Gdańsk — Delegatura w Gdyni przeprowadziła w naszym PGR w Czarnocifskich Piecach, w pow. kościerskim radiofonizację.

Wszystkie roboty w zasadzie wykonane zostały w ustalonym terminie, tj. z górą 6 miesięcy temu, ale na sieć jest jak do-

tać głucho, gdyż czekamy od tego czasu z niecierpliwością na zainstalowanie radioodbiornika.

Kto ma wreszcie dostarczyć i zainstalować w naszym majątku radioodbiornik?

Co na to Zarząd Okręgowy PGR w Gdańsku?

JÓZEF JANKOWSKI

Kto wstrzymał zapłatę za wykonaną pracę?

W maju skierowani zostaliśmy jako murarze wraz z dwoma pomocnikami na pracę z Elbląga do Morąga, celem osadzenia 31 okien z prefabrykatów betonowych. Pracę tę wykonaliśmy ku zadowoleniu naszej centrali (Sopockie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Dyrekcja w Oliwie) i komisja techniczna przedsiębiorstwa ustaliła dla naszej 4-osobowej grupy wynagrodzenie globalne za czas od 14 do 21 maja w wysokości 1705 zł.

Na poczet tej należności, obliczonej w-g norm jednostkowych (31 okien á 55 zł) otrzy-

maliliśmy 600 zł z tym, że reszta zostanie nam przekazana najdalej do 15. VI. br.

Jak dotąd — kołatania nasze są bezskuteczne. Sprawa wynagrodzenia za sumiennie i solidnie wykonaną przez nas robotę utknęła w biurku jakiegoś biurokraty w dyrekcji przedsiębiorstwa w Oliwie.

Kto powinien ponieść za to w końcu konsekwencje. A może zawinął w tej sprawie nasz bezpośredni kierownik ob. Paps?

WŁADYSŁAW ŻEBROWSKI
JÓZEF GAJDA

Kopernikańska rewolucja

Prof. dr J. Chałasiński

członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk

wkładał Watykan w „oswojenie” teorii Kopernika? Odpowiedź nie jest trudna. Teoria Kopernika nie była światłem geniuszu, które jak błyskawica zabłysło i zgasło. To był potężny strumień światła w wielkim historycznym nurcie humanizmu.

Sens tego nurtu humanizmu, odwołującego się do rozumu i woli człowieka, określającego drogę prawdy i postępu, wyraził Goethe w słowach: „i choć cie strasza widma z tamtej strony, ty idź wciąż naprzód przez radość i znoj, człowieku — nigdy nie zaspokoimy”.

O Mikołaju Koperniku, kanoniku warmińskim, wolno powiedzieć to samo, co znany współczesny fizyk angielski, John D. Bernal, wyraził w odniesieniu do Newtona, pisząc, że „pobożny i konserwatywny Newton torował drogę francuskiej rewolucji”.

Rozpowiadanie się kopernikańskiego systemu wszechświata mało znanego do końca XVI wieku — to była rewolucja namiętnością nową epokę. Kościół bronił się przed tą rewolucją wszystkimi sposobami, gdyż podważała on cały system autorytetów średniowiecza.

Wyznawcy rewolucyjnej idei płacili za nią ofiarą swojego życia. W 1600 roku Giordano Bruno został spalony na stosie za wyznawanie i ogłoszenie poglądów Kopernika, za które prześladowany był również inny wielki myśliciel epoki odrodzenia — Galileusz.

W obliczu śmierci, Giordano Bruno powiedział do swoich sędziów: „wy, którzy na mnie wyrok wydajecie, zapewne więcej jesteście przerażeni niż ja, na którego wyrok pada”. Kopernikańska rewolucja rzuciła wyzwanie wszystkim dotychczasowym autorytetom w imię nowego, najwyższego autorytetu rozumu ludzkiego i — prawdy naukowej.

„Falszywa doktryna pitagorej-ska, wymyślona na zgubę kościoła katolickiego” — taki był pierwszy wyrok kolegium kardynałów w 1616 roku, wywołany rozpowszechnianiem się kopernikańskiej teorii o systemie słonecznym.

Obalenie doktryny astronomiczno-teologicznej, na której strażą stał Watykan, oznaczało tak potężny cios w jego autorytet i władzę, że jego gwałtowną reakcją jest łatwo zrozumieć.

Działo się tak dlatego, że rewolucja kopernikańska prawdę naukową stawiała na najwyższym piedestale, tym samym burząc ugruntowane, błędne, popierane przez wszystkie kościoły poglądy na budowę wszechświata. To był najbardziej rewolucyjny sens kopernikańskiej rewolucji w dziejach myśli ludzkiej. Sens ten nie wystąpił od razu. Uświadamiano go sobie stopniowo wbrew oporowi władz kościelnych oraz wbrew tradycjom fideizmu, podtrzymywanym najpierw przez feudalizm, a następnie przez burżuazję w ich interesie klasowym.

Mikołaja Kopernika wiąże się słusznie z umysłowym ruchem Odrodzenia, którego jest najznakomitszym wyrazicielem, jakkolwiek dzieło swoje poświęcił papieżowi. Dzieło to należy do tego humanistycznego nurtu Odrodzenia, który skierowywał myśl ludzką na odkrywczą drogę prawdy naukowej.

Od przełomowego okresu Odrodzenia zaczął się szybki i nieprzerwany proces rozwoju społecznego, związanego z rozwojem ekonomicznym i z rozwojem nauki. Od Odrodzenia, przez Oświecenie i rewolucyjny nurt myśli marksistowskiej wiedzie droga do społeczeństwa socjalistycznego, opartego na naukowym poznaniu praw rozwoju społecznego. Marksizm odkrył prawdziwy hi-

storyczny sens tamtej rewolucji epoki Odrodzenia i przejął jej dziedzictwo. Odkrywcza myśl naukowa która od epoki Odrodzenia stawała się coraz bardziej rewolucyjną siłą nowoczesnego społeczeństwa, marksizm zastosował do samego społeczeństwa i jego rozwoju.

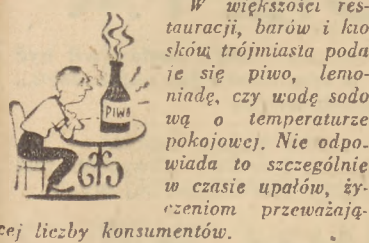
W epoce Odrodzenia nauka nie zróżnicowała się jeszcze na poszczególne specjalności. Sam Kopernik był nie tylko astronomem, lecz także ekonomistą, który tworzył nowe drogi w poglądach na pieniądź, był również lekarzem. Z ogromnym rozwojem nauki postępowała jej specjalizacja. Ale sens nauki ujawniony w epoce Odrodzenia nie przestał obowiązywać jej dalszego rozwoju. Ten sens to potęga odkrywczej myśli naukowej jako narzędzia opanowywania przyrody przez człowieka.

Obchodzimy jubileusz Kopernika nie tylko dlatego, że widzi my w nim genialnego uczonoego. Obchodząc jubileusz Kopernika, oddajemy hołd przełomowej epoce myśli ludzkiej, kopernikańskiej rewolucji, która w naturalnym procesie rozwoju społeczeństwa i nauki poprzedzała i warunkowała rewolucyjną epokę Oświecenia i rewolucyjny nurt myśli marksistowskiej, który czyni z człowieka odkrywcę praw własnego rozwoju i prowadawcę dla samego siebie.

Kopernikańska rewolucja — rewolucja, która z odkrywczej myśli naukowej czyniła narzędzie postępu — jest naszą tradycją, tradycją ludowego społeczeństwa, które w oparciu o naukę buduje socjalizm. Należy ona również do naszych wielkich tradycji narodowych. Jan Śniadecki w „Rozprawie o Koperniku” pisał przed 150 laty: „rozum ludzki odebrałszy nad brzegiem Wisły wielki zwrot i kierunek do prawdy, zaczął się po reszcie Europy szczęśliwie przestawać i odradzać w swoich działaniach”.

Z notatnika TROJMIASTA

PO CO MAGAZYNOWANO
ŁÓD?



W większości restauracji, barów i kiosków trójmiasta pada się piwo, lemoniada, czy woda sodowa o temperaturze pokojowej. Nie odpowiada to szczególnie w czasie upałów, życzeniem przeważającej liczby konsumentów.

Kierownictwo GZG i PSS powinno przypomnieć sobie, że zimą zbierano i specjalnie magazynowano lód naturalny a poza tym w Gdańsku wytwarza się lód sztuczny, i że oba rodzaje lodu nadają się znakomicie do schłodzenia napojów.

ZAMIAST W DESKĘ —
W PALEC

Pracownicy biur budowlanych i konstrukcyjnych w trójmieście mają poważne kłopoty przy zamocowywaniu rysunków na desce. Pieski bowiem, produkowane przez przemysł miejscowy, mają zbyt słabe blaszki a zbyt silne gwóźdźki. Skutek jest taki, że po zaciśnięciu gwóźdźka, zamiast wejść w deskę, przebijają blaszkę i rani palec.

Brakorobstwo — mówią kreslarze. A co o tym sądzi Dyrekcja Przemysłu Miejskowego?

KŁOPOTLIWE KAPSLE

Butelki z owocem w płynie, lub wodą mineralną są nasycone na tzw. kapsle. Otwarcie ich nie jest rzeczą prostą. Obsługa kiosków nie ma żadnego „instrumentu”, służącego do tego celu. Kupujący więc otwierają butelkę za pomocą silnego uderzenia kaptlem o blat kiosku. Czasem się to udaje, ale przełamie urwa się kawałek blatu, lub kawałek butelki.

Czy nie należało by zaopatrzyć kiosków w „otwieracze”?

Nowe domy na dzień 22 lipca

Żalogi budowlane w trójmieście podjęły szereg zobowiązań, które przyczynią się do poprawy warunków mieszkaniowych rodzin robotniczych. Dzięki ofiarnej pracy budowlanych przed dniem 22 lipca zostaną oddane do użytku setki nowych izb mieszkalnych.

Na odcinku budowlanym nr 1 przy ul. Kartuskiej, gdzie rosną dosłownie „w oczach” mury nowych budowli, na dzień święta lipcowego zostanie oddanych do użytku 36 izb mieszkalnych w bloku IV/2. W śródmieściu w dniu 21 bm. będzie gotowych 18 izb w budynku mieszkalnym przy ul. Św. Ducha. Również w czynnie oddany do użytku budynek mieszkalny nr 15-20 w tym samym rejonie.

W Górkach Zachodnich na krawcach Gdańska brygada murarskie pracują w takim samym tempie, jak w śródmieściu. W przeddzień święta będzie tam oddany do użytku dom mieszkalny o 13 izbach i dwóch sklepach na parterze.

Ogółem w lipcu dzięki zobowiązaniom brygad budowlanych ZBM w Gdańsku będzie oddanych do użytku 417 izb mieszkalnych, zamiast 195, przewidzianych w planie.

Żalogi ZBM realizują swoje zobowiązania lipcowe również i w miastach powiatowych. W Pruszcze w dniu 22 lipca będzie oddany do użytku blok nr 17, a w Elblągu wielki budynek mieszkalny przy Placu Słowiańskim. W budynku tym jest 290 izb mieszkalnych.

ZBM w Gdyni nie pozostaje w tyle. W przeddzień święta lipcowego odda ono do użytku 189 izb mieszkalnych, w tym 126 we Wrzeszczu w nowym osiedlu przy Al. Wojska Polskiego, gdzie pracują gdańskie żalogi.

— Budynki te — mówi referent współzawodnictwa, **tow. Adamczyk** — dzięki ofiarnej pracy robotników będą gotowe przed terminem.

Wyróżniła się tu brygada mechanicznego tynkowania **Stanisława Frankowskiego**, która wykonuje przeciętnie 260 proc. nowej normy, brygada ciesielska **Stanisława Gąsienicy** wykonująca 276 proc. normy i brygada dekarcka **Czesława Wależy**.

W Gdyni brygada tego przedsiębiorstwa oddadzą do użytku w dniu 21 lipca osiem sklepów w blokach mieszkalnych przy ul. Krasickiego i Czołgistów. Dzięki zrealizowaniu zobowiązań brygad **Lipińskiego i Szweja** już we środę zostaną tutaj otwarte placówki handlowe MHM i MHD.

W tym samym dniu ZBM w Gdyni odda do użytku wielki budynek Technikum Morskiego.

Zobowiązania pracowników Przedsiębiorstwa MRN w Gdańsku przyczynią się do poprawienia warunków komunalnych i zdrowotnych miasta. I tak w dniu 22 lipca szpital dziecięcy, który obecnie mieści przy ulicy Kartuskiej w klasycznym lokalu, otrzyma nowe pomieszczenie w nowo budowanym gmachu szpitalnym przy pl. Świerczewskiego. W tym samym dniu zostanie uruchomiony nowoczesny żłobek dziecięcy przy ul. Wajdeloty. Znajdzie w nim opiekę 80 dzieci matek pracujących z dzielnicy Wrzeszcz-Północ i Południe.

Pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych dla uczczenia dnia 22 lipca naprawili i odbudowali wiele kilometrów nawierzchni i chodników. W przeddzień święta została zakończona budowa ul. Olsztyńskiej w dzielnicy Olszynka. W tym samym czasie dobiegnie końca budowa nowej nawierzchni na moście Sienickim, łączącym Gdańsk z dzielnicą Stogi, oraz zakończone będą prace przy na-

prawie nawierzchni asfaltowej w Al. Marszałka Rokossowskiego we Wrzeszczu i na moście Błednik w Gdańsku.

Kończą również roboty drogowe brygady budujące nawierzchnię na ul. Chopina i Klonowicza w nowym osiedlu robotniczym. W toku odbudowy znajduje się most Toruński II. Budowa tego mostu jest również wynikiem długofalowego zobowiązania. Most będzie gotowy w listopadzie br.

Kronika dnia

PORADNIA ŚWIETLICOWA
W TEATRZE „WYBRZEŻA”

Rada miejscowa przy Państwowym Teatrze „Wybrzeże” chce przyjąć z pomocą amatorskim zespołom artystycznym, zorganizowała w Cynie Lipcowym, poradnię świetlicową.

Poradnia jest czynna w każdy poniedziałek w godz. od 10 do 12 w Teatrze Kameralnym w Sopocie.

ABSOLWENCI STUDIUM ZAOCZNEGO TECHNIKUM FINANSOWEGO
Przed kilku dniami na wydziale zaocznym dla pracujących przy Technikum Finansowym w Sopocie odbył się pierwszy egzamin dojrzałości. Świadectwa dojrzałości otrzymało 20 absolwentów.

KOLEJOWE ZAKŁADY
GASTRONOMICZNE W GDAŃSKU
NA DRUGIM MIEJSCU W KRAJU

W II etapie współzawodnictwa Kolejowe Zakłady Gastronomiczne w Gdańsku zdobyły II miejsce w skali ogólnokrajowej.

Po raz drugi w skali wojewódzkiej najlepszym okazał się zespół KZG Gdynia, który dzięki takim pracownikom, jak szef kuchni Piotr Clechoński i kalkulator Eugeniusz Serment, zdobył I miejsce, propozycje płać chodni i nagrody pieniężne. II miejsce zajęł zespół KZG Pruszcza Gdańskiego, przed KZG Gdańsk Główny.

O poczekalnie dla pasażerów PKS

W wielu miejscowościach woj. gdańskiego, nie wyłączając trójmiasta, pasażerowie PKS czekają na dalekobieżne autobusy pod gołym niebem. W porze deszczowej, a szczególnie jesienią i zimą jest to przykre i uciążliwe. Dyrekcja PKS w Gdańsku jednak dotychczas nie zainteresowała się sprawą budowy poczekalni dla pasażerów.

Poczekalnie są szczególnie potrzebne w miejscowościach, w których krzyżują się linie komunikacyjne. Np. w Gdańsku przy dworcu głównym, w Elblągu, w Wejherowie, Nowym Dworze, Kościerzynie, Przywidzu i innych. Co prawda PKS projektuje budowę 20 poczekalni na terenie

trzech województw: koszalińskiego, szczecińskiego i gdańskiego, jednak nie rozwiązuje to jeszcze zagadnienia.

Sprawę poczekalni dla pasażerów może w niektórych miejscowościach rozwiązać zbudowanie chociażby prowizorycznych daszków ochronnych na przystankach, tym bardziej, że budowa takich daszków nie pociąga za sobą zbyt wielkich kosztów.

Lato jest w pełni, ale niedługo rozpocznie się jesienne ulewę, trzeba więc pomyśleć jak najszybciej o budowie jeżeli nie poczekalni, to chociaż prowizorycznych daszków.

Więcej troski o zaopatrzenie ludności

Handel hurtowy musi polepszyć swoją współpracę z detalem

Współpraca hurtu z placówkami handlu detalicznego w trójmieście, pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Jak wynikało z wypowiedzi kierowników sklepów przemysłowych gdańskiej PSS na ostatnim naradzie roboczej, hurt nie analizuje zamówień detalu i przeważnie przekazuje do sklepów towar nie według zapotrzebowania, ale po prostu „na własną rękę”.

Zdarza się również często, że zamówiony towar znajduje się w magazynie Centrali Tekstylnej, ale kierownicy sklepów nie otrzymują go. Dlaczego? Bo... jeszcze nie jest wyliczona cena, lub towar jest nie rozpakowany itp. Tymczasem następnego dnia kierownicy sklepów dowiadują się, że towar już rozproszono. Gdzie go rozprowadzono, nikt o tym nie wie. Postępują tak dział jedwabi i welen Centrali Tekstylnej, „Spółnota Pracy”, CPIA, a często również Centrala Chemiczna.

Są jeszcze innego rodzaju niedociągnięcia we współpracy hurtu z detalem. Np. sklep przemysłowy PSS zamawia 500 koszul męskich o różnych deseniach i rozmiarach i taką samą ilość swetrow damskich różnokolorowych. Po dostarczeniu towaru do sklepu okazuje się, że zarówno koszule, jak i swetry są w jednym kolorze i jednego rozmiaru. Jeżeli kierownik sklepu interweniuje w Centrali Odzieżowej, to otrzymuje zawsze jedną i tę samą odpowiedź: „To war jest w kartonach, a kartonu nie wolno otwierać”.

A tymczasem we wzorowniach i magazynach CO polki uginają się pod różnokolorowymi koszulami i swetrami. Tak się dzieje nie tylko z galanterią, są również trudności i z odzieżą.

Spółdzielczy Dom Towarowy we Wrzeszczu trzykrotnie zamawiał w Centrali Odzieżowej granatowe kanadyjki i trzykrotnie dostarczono mu brązowe. A kanadyjek granatowych w Centrali Odzieżowej było pod dostatkiem.

Ponadto hurtownie gdańskie mają zwyczaj przyjmowania z wytwórni każdego towaru bez względu na to, czy jest on „chodliwy” lub nie. Stąd w trójmieście powstają różnego rodzaju braki w zaopatrzeniu. Np. nie można nabyć męskich ubrań i bielizny większego rozmiaru, jak nr 54, 55 lub 56, pończochy damskie są przeważnie małych rozmiarów, a skarpetki męskie zbyt duże itp. Przykładów takich można przytoczyć bardzo wiele. Sklepy uspołecznione, aby usprawnić zaopatrzenie, zmuszone są szukać

źródeł zakupu nieraz w bardzo odległych miejscowościach.

Świadczy to o tym, że hurt nie zna potrzeb rynku, nie współpracuje z kierownikami sklepów, którzy bezpośrednio stykają się z klientami. Hurtownie nasze powinny przeanalizować dotychczasową pracę i usprawnić zaopatrzenie.

Teatry

Sobota, 18 bm.

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Osobliwe zdarzenie”, godz. 19.30. TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Intryga i miłość”, godz. 19. TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Szczęście Franca”, godz. 19.30.

CYRK PAŃSTWOWY NR 4 — początek przedstawienia, godz. 19.30.

Niedziela, 19 bm.

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Madame Butterfly”, godz. 14. „Osobliwe zdarzenie”, godz. 19.30. TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Intryga i miłość”, godz. 19. TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Szczęście Franca”, godz. 19.30.

CYRK PAŃSTWOWY NR 4 — początek przedst. godz. 19.30. 19.30.

Kina

GDAŃSK

„Bałka” we Wrzeszczu — remont. „ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Sadko”, godz. 16, 18, 20. Niedziela 19 bm. „Ślubujemy”, „Mistrzostwo Europy w boksie”, godz. 14, 16, 18, 20. „I Maja” w Nowym Porcie — „Zołnierzy zwycięstwa”, I seria, godz. 18, 20, w niedzielę, godz. 16, 18, 20. „Przyjaciół” w Gdańsku — „Na arenie”, godz. 18, 20, w niedzielę, godz. 16, 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Zołnierzy zwycięstwa”, II seria, godz. 16, 18 i 20, w niedzielę, godz. 14, 16, 18, 20.

GDYŃIA

„Atlantyk” — „Pomysłowy sprzedawca”, godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę, godz. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30. „Goplena” — „Przybrana córka”, godz. 16, 18, 20, w niedzielę, godz. 14, 16, 18, 20. „Warszawa” — „Wesołe kumoszki z Windsoru”, godz. 16, 18, 20, w niedzielę, godz. 14, 16, 18, 20. „Fala” na Grabówku — „Pełna para”, godz. 18, 20, w niedzielę, godz. 16, 18, 20. „Promień” w Chyloni — „Aleksander Newski”, godz. 18, 20, w niedzielę, godz. 16, 18, 20. „Neptun” w Orłowie — „Zołnierzy zwycięstwa”, I seria, godz. 18, 20, w niedzielę, godz. 16, 18, 20.

SOPOT

„Baltyk” — „Z cesarsko — królewskich czasów opowiadań kilka”, godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. „Polonia” — „Duma królewna”, godz. 16, 18, 20, w niedzielę, godz. 14, 16, 18, 20.

Repertuar kin podaliśmy na podstawie informacji ekspozytury gdańskiej Centralnego Biura Wynajmu Filmów tel. 320-07 i Okręgowego Zarządu kina — tel. 312-82.

Radio na dzień 18 bm.

5.05 — Wład poran 6.30 — Dzień poranny 7.55 — Wład poran 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków — lok 11.45 — Głos młodych 12.04 — Dziennik południowy 12.45 — Wład dla wsi 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok 14.50 — Polskie pieśni ludowe 15.10 — „Wraki” — pow. J. Melssnera 15.30 — Dla dzieci słuch E. Szelburg-Zarembina „O syrenie warszawskiej” 17.00 — Wład popołudniowy 18.30 — Recenzja „Horyzontów Techniki” 18.40 — Pieśni kompozytorów rosyjskich 19.00 — Wład

dwul E Flisera i T. Kubiaka „Zielona droga do Nowej Huty” 19.30 — Muzyka i aktualności 20.00 — „Przy sobocie po robocie” 21.00 — Dziennik wieczorny 21.26 — Wład sportowe 22.00 — Opow. W. Zukrowskiego „Kwaśno” 23.50 — Ostatnie wiad.

Program lokalny 16.35 — Rozmawiamy ze słuchaczami o programie 17.15 — Koncert zyczeń dla działaczy rad narodowych 17.45 — Komentarz tygodnia 18.00 — Codzienny przegląd wydarzeń.

Radio na dzień 19 bm.

6.00 — Wład poran 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok 7.00 — Dziennik poranny 7.16 — „Od melodii do melodii” 8.00 — Dziennik poranny 8.25 — Młodszy pleśnik muzyki 8.35 — Wład taneczny i śpiewa 9.40 — Aud. dla dzieci 9.55 — Skrzynka ogólna P. R. 10.10 — Poczta i muzyka — „Pieśniarze Starego Miasta” 10.40 — Pog. dr J. Gadowskiego „Kopernik” — cz II 11.10 — 5.0 dla młodości 11.40 — Skrzynka Wszech Rad 12.04 — Przeł. czasopism 13.15 — Sygnały festiwalowe 15.15 — Dla dzieci słuch. J. Zylinskiej „Idzi Blas” 16.00 — „Co przy-

noszą nowe „Problemy” 17.00 — Wład popołud. 18.00 — „Rodość mego przyjaciela” — słuch H. Wielowiejskiej 20.00 — „Na fali humoru i satyry” 21.00 — Dziennik wieczorny 21.15 — Felleim 22.00 — Wład spoiwa z całej Polski 23.50 — Ostatnie wiad.

Program lokalny 14.11 — Audycja dla wsi 14.35 — Ulubione melodie słuchaczy 15.00 — Audycja satyryczna „Radiowa Stocznia Remontowa” 16.15 — Koncert masowy dla Fabryki Gazomierzy w Tczewie. Polskie Radio zastrzeżenie sobie ew. zmianę programu.

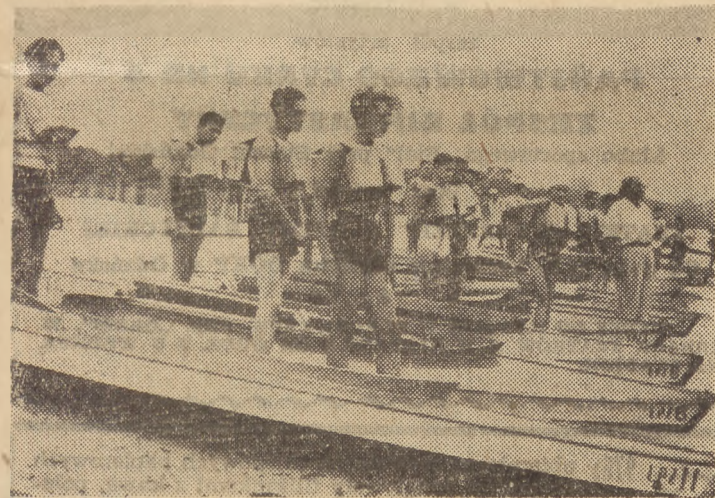
Zbożowca na stanowisko referenta handlowego na pow. Elbląg poszukuje natychmiast Oddz. Pow. Gdańskich Okręg. Zakładów Zbożowych „PZZ” w Malborku. Miejsce pracy PZGS Elbląg. Wynagrodzenie VII grupy w/g zbiorowego układu pracy dla prac. przedsięb. państwowych-spółdzielczych. Zgłoszenia z podaniami i życiorysami przyjmuje Oddz. Pow. GOZZ „PZZ” w Malborku, ul. Kościuszki 44. 1298-K

Jednego inżyniera do remontów kotłów i jednego kreslarza konstruktora zatrudnimy zaraz. Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Zakład Remontowy Energetyki Gdańsk, ul. Dziewanowskiego 11-15. 1302-K

Inżynierów, techników, majstrów, wysokokwalifikowanych monterów zatrudnimy natychmiast Lubelskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych w Lublinie, ul. Wesoła 21/23. Wynagrodzenie wg siatki plac w budownictwie Mieszkanie zapewnione 1303-K

Strażniczkę do straży przemysłowej w wieku od 18 do 45 lat zaangażuje Centrala Produktów Naftowych Biuro Wojewódzkie Gdańsk. Uposażenie wg siatki plac dla tej służby. plus kompletne umundurowanie letnie i zimowe Kandydatki winny zgłaszać się do Działu Kadr w Gdańsku, ul. Dł. Targ nr 30. 1304-K

SŁOŃCE • WODA • SPORT



Oddział młodej LP2 w Sopocie prowadzi na terenie ośrodków sportowych w lazienkach północnych i południowych bezpłatną naukę pływania na kajakach dla grup młodzieżowych z całego kraju przebywających na letnich obozach nad morzem.



Pas ratunkowy nie zaszkodził — mówi instruktor grupy do chłopców z centralnego obozu wypoczynkowego dla młodzieży szkół rolniczych. A teraz płyniemy śmiało, nie groźne są fale zatoki.

Nowe wystawy Muzeum Pomorskiego w Gdańsku

Muzeum Pomorskie w Gdańsku przygotowuje na dzień 22 Lipca dwie bardzo interesujące wystawy. Jedną z nich będzie wystawa malarstwa polskiego z XIX i XX wieku. Na wystawie zobaczymy wiele cennych dzieł sztuki związanych z dziejami Pomorza, jak obraz Jana Matejki „Łokietek zawiera układ z Krzyżakami” i dzieło znanego malarza A. Kotsisa „Wiosna 1864 rok”. Obraz ten znajdował się do niedawna w galerii obrazów w Muzeum Narodowym w Warszawie, skąd przesłano go do Gdańska.

Drugą wystawę przygotowuje zespół pracowników Muzeum Pomorskiego. Ukazuje ona zwiastującym zabytkową ceramikę pomorską z XVI, XVII i XVIII wieku. Wystawa ta będzie mieścić się w 7-miu wielkich salach muzealnych. Na szczególną uwagę zasługują tu, prócz wielu cennych fajansów pomorskich, kafele renesansowe ze słynnego pieca z Dworu Artusa w Gdańsku. Piec ten, jak wiadomo, był dziełem gdańszczyzanina Jana Stelcena, który zbudował go w 1545 roku.

„Znamy takich”

Członek spółdzielni produkcyjnej w Marezie, Władysław Juchniewicz, miał wielki kłopot. Już od dwóch miesięcy kominiarz nie przychodził, a kanały kominowe zapchały się sadzą i w piecach nie chciało się palić. W dodatku żona ciągle gderала, przecierając oczy, zatkawione od dymu, którego ciągle pełno było w mieszkaniu. W końcu i jemu ten dym, a szczególnie gderanie żony, uprzykrzyło się. Postanowił więc zrobić w kominie porządek. Oczywiście gdy taki „fachowiec” zabrał się do pracy, sadza pełno była i w garkach i na pościeli, a nawet ściany przybrały ciemniejszy kolor. Lecz wszystko można by doprowadzić do porządku, gdyby...

W chwili, gdy Juchniewicz wynosił dwa wiadra sadzy, przyszedł prawdziwy kominiarz, żądając zapłaty za czyszczenie. Tego było Juchniewiczowi już za wiele.

— Za co? Przecież sam to robię.

— Nikt panu nie kazał — odparł kominiarz — płaci pan, czy nie?

— Jakim prawem tego żądasz? Proszę okazać upoważnienie do zbierania pieniędzy.

Kominiarz, urażony w swej dumie, jeszcze ostrzejszym tonem krzyknął: — Przed tym kimś będę się legitymował. Płacę... Znamy takich, co to chcą się wygłupiać i naciągać spółdzielnię kominiarską!

Zarząd Spółdzielni Kominiarskiej w Tczewie powinien po-

uczyć pracowników, kiedy należy czyścić kominę, gdyż za samo tylko „dzień dobry” chłopcy nie są skłonni płacić.

Według korespondencji R. Matysiaka — opracował (pl)



WIENCE — WIAZANKI

na zamówienie wykonuje

MHD KWIACIARNIA NR 25

Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 94, tel. 1301-28. 1302-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Techników dentystycznych wykwalifikowanych zatrudni z dnem 25. 7. 53 Spółdzielnia Pracy Lekarska — Dentystyczna w Toruniu, ul. Sukienicza 4, tel. 13-96. Warunki pracy i płacy bardzo korzystne. 1270-K

St. księgowego(wa) — bilansistę jako zastępcę gł. księgowego ze znajomością RPK zatrudnimy zaraz. Warunki płacy i pracy do omówienia w Ref. Personalnym, Rumiańskie Zakłady Garbarskie, Rumia Zagórze, ul. Sobieskiego 51. 1293-K

Dozorca placowy i 2 robotników do rozładunku węgla, dobre wynagrodzenie. natychmiast poszukiwani. Potrzebna również pomoc księgowego ze znajomością prowadzenia kasy i maszynopisanie. Zgłoszenia „Antracyt”, Gdańsk — Letnica, ul. Wileńska 22, tel. 313-82. 1313-K

Przegląd wydarzeń MIEDZYNARODOWYCH

Jak jeszcze długo zamierza rząd amerykański odwiekać rozejm w Korei? — Oto pytanie, które stawia sobie światowa opinia publiczna.

Mijają dni, mijają tygodnie, a rząd USA nadal pobłaża Li Syn-Manowi i jego prowokacjom i odmawia udzielenia jakiegokolwiek wyrażenia gwarancji, iż nie dopuści do pogwałcenia rozejmu w Korei. Więcej. Przedstawiciel USA, Robertson, udzielił Li Syn-Manowi obietnic, które rzecz jasna, wymagają bezcelności prowokacji. I tak np. — jak doniosły amerykańskie agencje prasowe — obiecał mu podpisanie „paktu wzajemnej obrony”, wyekwipowanie dodatkowych 4 dywizji lisymanowskich, udzielenie mu pomocy wojskowej i ekonomicznej na szeroką skalę itd. Nic więc dziwnego, że lisymanowski minister spraw zagranicznych oświadczył z radością, iż Li Syn-Man uzyskał od Robertsona o 60 proc. więcej niż się spodziewał.

Pośpiech, za którym kryje się strach

Amerkańsko-lisymanowskie poczynania w Korei są częścią składową awanturniczej polityki kół rządzących USA, zaniepokojonych rozmachem radzieckiej inicjatywy pokojowej, wzmożeniem pozycji międzynarodowej ZSRR, wzrostem autorytetu Kraju Socjalizmu. Na każdym odcinku amerykańscy imperialiści wymagają swą wojenną, zbrodniczą działalność. Mnożą się podjudzające i oszczercze przemówienia amerykańskich polityków, którzy wzywają do wzmożenia ingerencji USA w sprawy państw demokratycznych. Amerykański minister spraw zagranicznych, Dulles, na lewo i prawo reklamuje swą „politykę siły”, a w ślad za słowami podżegaczy wojennych idą czyny, jak prowokacje.

Co cechuje ostatnie posunięcia amerykańskich polityków? Pośpiech. Pośpiech ludzi ogarniętych paniką, ogarniętych przerażeniem. Przeraża ich narastający na całym świecie ruch narodów na rzecz rokowań. Przeraża ich wzrastające poparcie narodów dla pokojowej inicjatywy radzieckiej. Niepokoi ich wzrost potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego, bastionu pokoju. Niepokoi ich sukcesy gospodarcze krajów demokracji ludowej i stały wzrost stopy życiowej ludności tych krajów. Niepokoi ich wzrost antyamerykańskich nastrojów na świecie oraz opór, jaki waszyngtońskim żądaniom, waszyngtońskiej „polityce siły” pod naciskiem opinii publicznej stawiają inne kraje obozu imperialistycznego.

Ten właśnie niepokój kryje się za gorączkowym wzmacnianiem i przyspieszaniem przez podżegaczy wojennych działalności dywersyjnej, wymierzonej przeciwko siłom pokoju na całym świecie, w tym przeciwko Związkowi Radzieckiemu, czołowej sile pokoju.

Celny cios

„Dziennik „Prawda” w artykule wstępnym, omawiając zbrodniczą, zdradziecką działalność Berii, pisał: „Jeśli dawniej jego zbrodnia, antypartyjna i antypaństwowa działalność była głęboko ukryta i zamaskowana, to — ostatnio, stając się coraz bardziej bezcelnym i nabierając niepojętą tajemnicę, Beria poczęł odsłaniać swe prawdziwe oblicze zaciętego wroga partii i narodu radzieckiego. Taka aktywizacja zbrodniczej działalności Berii tłumaczy się ogólnym wzmożeniem dywersyjnej działalności antyradzieckiej przez wroga, naszymu państwu międzynarodowe siły reakcji. Aktywizuje się imperializm międzynarodowy, aktywizuje się również jego agentura”.

Zdemaskowanie i unieszkodliwienie zbrodniczej, kapitulackiej działalności Berii było celnym i dotkliwym ciosem zadany wrogiem pokoju. A świadczy o tym chociażby wsłuchanie, jakie rozległo się na łamach prasy imperialistycznej, a przede wszystkim amerykańskiej, na wieść o zlikwidowaniu działalności spiskowej Berii. Podżegacze wojenni zdają sobie bowiem sprawę, że Związek Radziecki odniósł jeszcze jedno wielkie zwycięstwo, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego dała jeszcze jeden dowód niezłomnej siły ideologicznej, hartu i zwartości swych szeregów.

Zdemaskowani „filantropi”

Podżegacze wojenni pragnęliby za wszelką cenę odwrócić bieg wydarzeń, zdławić nadzieję na utrwalenie pokoju, jak — w sercach setek milionów ludzi zrodziła się i która stale rośnie. „W całej Europie — pisało niedawno pismo angielskie „New Statesman and Nation” — umysły ludzkie ogarnięte zostały nadzieją, że może nastąpić koniec zimnej wojny”.

I właśnie po to, żeby tę nadzieję osłabić i zdławić, koła rządzące USA mnożą prowokacje. Jedną z nich była ostatnio propozycja rządu USA w sprawie dostarczenia ludności NRD żywności. O co chodziło Waszyngtonowi, wysuwającemu podobną ofertę? Odpowiedzi na to pytanie udzieliła reakcyjna prasa amerykańska. I tak np. „New York Times” określił ową „pomoc” jako „gest, który ma tę dobrą stronę, że stanowi doskonałe posunięcie propagandowe”.

Charakter tej „humanitarnej” oferty został rychło zdemaskowany. Rząd NRD i ludność NRD potraktowały ofertę jak zniewagę, a minister Molotow w odpowiedzi na pismo amerykańskie skierowane w tej sprawie do rządu ZSRR udzielił „filantropom” z amerykańskiego Departamentu Stanu godnej odpłaty, ujawniającej rzeczywisty cel propozycji.

Isolacja sił agresji

Jednym z czynników, który pcha Waszyngton do awanturniczości, jest wciąż postępująca naprzd izolacja sił agresji, są wciąż zaostrzające się sprzeczności w łonie obozu imperialistycznego. Wymownym przejawem tego była ostatnia konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji, której przebieg był jaskrawym potwierdzeniem opinii burżuazyjnego polityka francuskiego, Daladier. Pisał on ostatnio na łamach pisma „Information”, że podstawowe idee polityki angielskiej są całkowicie przeciwstawne polityce amerykańskiej.

Wzrastająca awanturniczość podżegaczy wojennych nakłada na narody obowiązek ciągłego zaostrzania czujności, obowiązek wzmagania wysiłków w obronie pokoju. Zdemaskowanie zbrodniczej dywersji zdradcy i zaprzęca Berii każe nam, podobnie jak i innym narodom „rajów demokracji ludowej”, wyciągnąć wnioski. Zdajemy sobie sprawę, że dopóki istnieje imperialistyczne otoczenie, zachodzi konieczność nieustannego wzmagania czujności. Zdajemy sobie sprawę, że dywersyjna, zbrodnia robota wrogów pokoju jest również skierowana przeciwko naszemu narodowi, przeciwko naszej Ojczyźnie. I dlatego naszą odpowiedzią na aktywizowanie się imperializmu międzynarodowego jest silniejsze skupienie się całego narodu w szeregach Frontu Narodowego, jest zacieśnienie więzów przyjaźni, solidarności i współpracy z ostoją światowego pokoju — ze Związkiem Radzieckim.

T. GUMOWSKI

GŁOS SPORTOWY

„WALKA BĘDZIE ZACIĘTA”

oświadczają: AKTORZY i PRASA

— niedzielnicy przeciwnicy w wielkim meczu piłkarskim

Dzień wczorajszy cechowała nieustannie wzrastająca gorączka przygotowań Aktorów i Prasy do wielkiego meczu o Puchar Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Boisko Budowlanych rozbrzmiewało głuchymi uderzeniami kopanej na wszystkie strony piłki, która z uporem (dla zawodników niezrozumiałym) kierowała swój lot wszędzie, tylko nie

do bramki będącej ostatecznie, i pomimo wszystko, celem tej pracy.

Jak więc widzimy, wszystko wskazuje na to, że niedzielny występ będzie całkowicie udany. Tak udany, jak gromki śpiew, z którym zadowoleni z postępu w treningu piłkarze — amatorzy opuszczali przy blasku księżyca gościnne boisko Budowlanych.

Nastroj serdeczny, przyjemny i towarzyski nacila jedynie wiadomość, że Aktorzy — ludzie bardzo sprytni i lubiący swoją grę sprawić widom niespodzianki, postanowili, dla wyprowadzenia graczy drużyny Prasy z równowagi, wystąpić w swoich roboczych kostiumach. Tak więc Godzisz będzie Don Bazyliem z „Cyrylika Sewilskiego”, Gdaniec — Diabłem z „Trzewików”, Rawicz — Eugeniuszem Onieginem, a wraz z nimi cała brata aktorska reprezentować będzie poszczególne sztuki grane ostatnio na deskach Teatru „Wybrzeże”.

Aktorzy liczą więc bardzo, że w ten sposób zaskoczą zawodników Prasy i piękny Puchar Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy zdobędzie hol teatru gdańskiego. Ale na tym nie koniec. Postanowili oni także obstarwić linie autowe boiska pięć nadobną Urzędową białą w strojach z różnych sztuk: Wanda Stanisławska, Drożyńska — solistka Państwowej Opery Bałtyckiej, Mayr, Szemplińska, Kulakowska i Gołbiewska.

Stosując wszystkie dostępne i niedostępne środki — wypożyczyć niemi togi sędziowskiej arbitrowi tego spotkania, znanemu działaczowi sportowemu i inspekto-

rowi WKKF Jasiowi Albrechtowi — usiłują już teraz Aktorzy zyskać sobie jego sympatię i... stronniczość.

Przeliczyli się jednak. Bo Jasio Albrecht toż sędziowską przyjął bez zmużenia oka (w dodatku wycygał budzik, który mu zastąpił tak nieodpowiedni stoper), i jako stały współpracownik sportowy „Głosu Wybrzeża”, „Dziennika Bałtyckiego” i

Polskiego Radia postanowił być i w tym meczu jak najbardziej... bezstronnym.

Walka będzie zacięta — „na śmierć i życie”. Niesposób jest z góry przewidzieć jej wynik.

A więc do niedzieli, kiedy to o godzinie 11 spotkamy się wszyscy na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu, gromkimi okłaskami witając niecodziennych piłkarzy.

W niedzielę, dnia 19 bm. godz. 11 Stadion Budowlanych we Wrzeszczu



MECZ PIŁKI NOŻNEJ

AKTORZY — PRASA o puchar Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy

Ponadto w czasie imprezy sportowej wystąpią:
200-OSOBOWY ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA Z KRAKOWA
„KRAKOWIACY”
zdobywca I miejsca w eliminacjach zespołów artystycznych w Warszawie

zespół artystów

PAŃSTWOWEGO CYRKU NR 4

ZESPÓŁ GIMNASTYCZNY

klubu sportowego „Stal” przy Stoczni Gdańskiej

oraz artyści

TEATRU „WYBRZEŻE” i OPERY BAŁTYCKIEJ

Od godz. 10.30 koncertuje orkiestra DOKP w Gdańsku

BILETY DO NABYCIA W PLACÓWKACH PBP „ORBIS”, W KASACH TEATRÓW A W NIEDZIELĘ OD GODZ. 9 U WEJŚCIA NA STADION.

Apel kibiców ZS Budowlani

W związku z wielkim meczem piłkarskim o Puchar Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy pomiędzy reprezentacyjnymi zespołami Aktorów i Prasy, my, kibice, z czwartego rzędu bocznej trybuny ZS Budowlani Gdańsk, wzywamy wszystkich kibiców tej drużyny do gremialnego stawienia się w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 11 na naszym boisku, celem jak najgłośniejszego dopingowania obydwu zespołów. Niech żyje sport!

GRONO KIBICÓW
ZS BUDOWLANI
Z 4 RZĘDU BOCZNEJ TRYBUNY

Mieszkańcy Domów Stoczniowa walcą o tytuły mistrzów

13 lipca młodzież stoczniowa zamieszkała w Domu Stoczniowa przy ul. Kartuskiej rzuciła hasło uczczenia IX rocznicy Odrodzenia i IV Festiwalu Młodzieży i Studentów, zorganizowaniem pierwszej w Polsce spartakiady sportowej domów robotniczych.

CO I GDZIE?

PRASA — AKTORZY

GDAŃSK — niedziela, godz. 11 — mecz piłki nożnej Prasa — Aktorzy. W programie występy artystyczne zespołu pieśni i tańca „Krakowiacy”, pokazy artystyczne cyrku nr 4 oraz pokazy gimnastyki akrobatycznej w wykonaniu kół sportowego Stal przy Stoczni Gdańskiej.

SPARTAKIADY SPORTOWE

GDAŃSK — 18 bm. boisko w Narwiku, godz. 13 — spartakiada lekkoatletyczna domów stoczniowych.

SOPOT — 19 bm. Stadion Unii, godz. 14 — otwarcie ogólnopolskiej spartakiady pracowników przedsiębiorstw robót komunikacyjnych.

GDYNIA — 19 bm., stadion Ogniwa, godz. 10 — otwarcie międzybrygadowej spartakiady „SP”.

MALBORK — sobota i niedziela, godz. 8 — wojewódzka spartakiada LZS. W programie konkurencje lekkoatletyczne i wysięgi kolarskie.

KWIDZYN — sobota i niedziela, godz. 8 — wojewódzka spartakiada LZS. W programie gry zespołowe.

OTWARCIE BOISKA KOLEJARZA I TURNIEJ PIŁKARSKI

SOPOT — boisko przy ul. Jana z Kołna (obok przystanku kolejowego Sopot — Wysiegi) — godz. 15 — uroczyste otwarcie boiska ZS — Kolejarz. Po części oficjalnej turniej piłkarski.

O godz. 16.15 grają: Kadra ZS Kolejarz — Kolejarz (Gdańsk), a o godz. 18, Budowlani (Gdańsk) — Kolejarz (Warszawa).

W niedzielę finały turnieju na stadionie we Wrzeszczu o godz. 16 i 18.

LUCZNICTWO

OLIWA — 18 bm. — stadion Włókniarza, godz. 14 — początek mistrzostw luczniczych Wybrzeża.

GDYNIA — 19 bm. — stadion Ogniwa, godz. 13.30 — dalszy ciąg mistrzostw luczniczych Wybrzeża.

PIŁKARSTWO

GDYNIA — 19 bm. — basen na Polanie Rednowskiej, godz. 16 — zawody pływackie z udziałem zawodników Floty, Kolejarza, Gwardii, Budowlanych i AZS.

UWAGA!

Przypominamy, że dziś w sobotę, 18 bm., upływa termin zgłoszeń do biegu sztafetowego Gdynia — Gdańsk o puchar „Głosu Wybrzeża”.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Gdańsku, ul. Gen. Świerczewskiego 8/12 (gmach Prezydium MRN) pok. 351, tel. 339-09

175) ILIA ERENBURG Dziewięć PÓŁA

— TEUM GABRIELA PAUSZER KLONOWSKA

...Tego wieczoru Adams otrzymał krótką depeszę od profesora Dumas: „Pozdrawiam, mocno ścisłam dłoń”. Adams odruchowo spojrzął na swoją rękę i uśmiechnął się: przeniknęło go ciepło innej dłoni.

ROZDZIAŁ 82.

W ciągu półtora roku zmieniło się życie Hirstone'a. Zmienił się także on sam. Nie był już młodzieńcem, kiedy poznał Betty, ale gdy przypominał sobie, jak z nią rozmawiał o biologii, jak chodził na zebrania zwolenników „Wszczęcia nowego rządu” albo kwadrów, jak pisał opowiadania z życia wydr i marzył o karierze literackiej, uśmiechał się pobłażliwie: doprawdy, w trzydziestym drugim roku życia był niedojrzałym chłopcem. Pewnie dlatego szczęście go omiło: zamiast powiedzieć Betty o swoich uczuciach, opowiadał jej treść rozmaitych powieści, milczał niezdeterminowanie albo udawał obojętność. Paraliżowała go świadomość, że Betty ma własne życie, meza-historia sztuki, mieszkanie, w którym Hirstone nigdy nie był, a on sam jest pechowcem bez pracy i bez żadnych perspektyw. Nie poszedł raz na spotkanie, potem nie zadzwonił do Betty, chociaż go to kosztowało wiele wysiłku. Po miesiącu zadzwonił i spytał z udaną obojętnością: „Jak się pani miewa?”. Odpowiedziała z rozdrażnieniem, nawet niechętnie (może mu się tak tylko zdawało); dzwonił z kabiny w składzie apteczny i musiał się spieszyć; pytał kilkakrotnie: „Czy pani mnie słyszy?” Betty odpowiadała głucho „Tak”; chwile milczenia były nad wyraz przykre, nagle odłożył tubę i uśmiechnął się drwiąco: nie jestem jej potrzebny, czas z tym skończyć!

Od rana do wieczora szukał pracy, wszyscy jednak się spieszyli, na fasadach domów lśniły wymyślne reklamy; wszędzie był tłok, windy mknęły na czterdzieste piętra, gdzie znajdowały się biura; stukotały maszyny do pisania; zadyszanymi ludźmi podpisywali czeki, chwytały i odrzucały teczki, nakreślali numery telefonów; dziewczęta

ubierały na wystawach sklepowych papierowych eleganów, żonglowały filiżankami z kawą, polewowały fioletowe paznokcie żony króla aluminium lub giełdowego maklera; tak, wszyscy byli zajęci, wszyscy spieszyli dokądś i w tym momencie, opanowanym gorączką, dla Hirstone'a nie było miejsca. Pospiesznie, nie usiłując nawet zrozumieć, co mówi, odpowiadał mu: „Nie”. Poznał głód, drażniące zapachy barów, strzępiące się spodnie, okrzyki szwajcarów, którzy przepędzali sprzed bramy oberwańca. Czasami ogarniał go śmiech: czy warto było uczyć się w ciągu piętnastu lat, odpowiadać na egzaminach, jakie wartości posiada kodeks Justyniana i jakie jest prawo spadkowe Stanu Oregon, ażeby potem myć szczyby w szynkach, lub rozdawać na ulicy kartki z adresem szarlatana wenerologa?

Uratował go kolega, który był z nim w jednym pułku, Marc James:

— Dam ci posadę w fabryce. Masz, co prawda, dyplom uniwersytecki, ale o tym lepiej nikomu nie opowiadaj: takich „ty” nie angażuje się zbyt chętnie. Chłop z ciebie zdrowy, a praca nie jest ciężka — nasza fabryka wyrabia motory do samolotów, teraz panuje ruch, rozbudowujemy się wszystkie oddziały fabryczne. Zaczyniesz jako niewykwalifikowany robotnik, ale poduczysz się i będziesz mógł pracować przy montażu, jak ja. W każdym razie, będziesz syty.

Po chwili milczenia Marc James dodał: — Co do mnie. nie mogę się skarżyć, zarabiam nieźle, ale wszystkim razem to świnstwo. Kiedyś doszliśmy do Łaby, nie myśleliśmy, że po dziesięciu latach znów będzie wojna. A u nas wszyscy inżynierowie mówią, że będzie na pewno, dlatego też nie brak roty... Jest więc tak, że dziś mnie karmią, żeby jutro wypatroszyć. Mówię ci: świnstwo...

Hirstone został robotnikiem. W fabryce jak wszędzie, mówiło się często o wojnie, która nastąpi i, jak wszędzie, jedni uważali, że to gieldowa spekulacja, że nie można wierzyć gazetom, że nikt nie ma ochoty umierać, inni oponowali: jeśli nie za rok, to za pięć lat wojna zacznie się na pewno, stosunki z Rosjanami zaostrzają się, broni wyprodukowano tyle, że trudno sobie wyobrazić, że nie pozwoli się przecieć, żeby rdzewiała na próżno. Marc James, kiedy Hirstone spytał go, kto chce nowej wojny, odpowiedział gniewnie.

(D. c. n.)